

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 44.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 22 lutego 1935 r.

Rok XXIX.

Budżet w Senacie.

Zmniejszenie deficytu o 19 milionów złotych.

Tajemnicza narada BB na temat nowych podatków i nowej pożyczki wewnętrznej.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.). Wczoraj obradowała senacka komisja budżetowa na której dłuższe przemówienie wygłosił minister skarbu p. Zawadzki. Przemówienie to z różnych względów ma być podane do wiadomości prasy dopiero w dniu dzisiejszym. Jak się dowiadujemy, minister wypowiedział się za utrzymaniem dotychczasowych podatków i wskazał na konieczność uchwalenia tych nowych podatków, które zapowiedział w Sejmie. Senat uchwalił

ostateczne cyfry budżetu na rok 1935-36: w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych 2.168.178.160 a w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych 2.019.406.700 zł. Deficyt budżetowy, który w uchwale sejmowej wynosił 167.834.460 zł., w budżecie uchwalonym przez Senat wynosi 148.771.460 zł. Tak więc senacka komisja budżetowa zmniejszyła cyfrę deficytu budżetowego o 19.063.000 zł. Wydatki ministerstw zmniejszono o 2 milj. 630 tys., dochody z przedsiębiorstw podniesiono o 7 milj.

800 tys. i dochody min. skarbu o 8 milj. 500 tys. (r)

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym obradowała skarbowa komisja BB przy współudziale ministra skarbu p. Zawadzkiego oraz wybitnych przedstawicieli klubów. Omawiano sprawy dotyczące nowych projektów podatkowych, które zostały wniesione do Sejmu oraz sprawę nowej pożyczki wewnętrznej. Szczegóły tych obrad trzymane są w tajemnicy. (r)

Przedstawiciele rzemiosła u ministra opieki społecznej.

Śluszne żądania rzemiosła winne być uwzględnione.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.). Minister opieki społecznej p. Paciorkowski przyjął przyjdym związku izb rzemieślniczych, które przedstawiło postulaty rzemiosła w zakresie ustawodawstwa socjalnego.

Postulaty te są następujące:

1. Przy zachowaniu w mocy obecnego systemu ubezpieczeń, rzemiosło winno być na wzór rolnictwa traktowane odrębnie zarówno pod względem obciążeń, jak i świadczeń dla pracowników.
2. Reforma ustawodawstwa socjalnego powinna wprowadzić w miarę możliwości instytucje zastępcze w zakresie wszystkich rodzajów ubezpieczeń.
3. We wszystkich instytucjach ubezpieczeń społecznych należy wprowadzić uproszczoną procedurę. Obecna formalistyczna administracyjna jest zbyt skomplikowana i nie przystosowana do poziomu rzemieślników.
4. Składki, wpłacane przez czeladników z tytułu ubezpieczenia emerytalnego, nie mogą im ginać bezpowrotnie, gdy się oni uzasadniają przez założenie warsztatów.
5. W zakresie ubezpieczenia od wypadków zakłady rzemieślnicze powinny być wyeliminowane od przedsiębiorstw przemysłowych i przydzielone do kategorii niebezpieczeństwa, odpowiadających istotnemu stanowi rzeczy.
6. Rzemieślnicy, kształcący terminatorów, winni być zwolnieni od obowiązku płacenia składek za terminatorów. Odciążenie to będzie dla nich rekompensacją za przygotowanie nowego pokolenia do zawodu.
7. Przyszła reforma ustawodawstwa socjalnego winna wprowadzić ogólne normy ubezpieczenia samoistnych rzemieślników, jeśli rząd nie uzna za stosowne unormować ubezpieczenia szczególnie emerytalnego dla samoistnych rzemieślników w drodze oddzielnej ustawy.
8. Niezbędne jest ustalenie w rzemiosle 48-godzinnego tygodnia pracy zamiast 8-godzinnego dnia pracy, jak to ma miejsce w komunikacji.

Minister Paciorkowski przyrzekł rozpatrzyć przychylnie przedstawione mu wnioski. Zaznaczył jednak, że z powo-

du wielkich trudności i komplikacji, jakie nasuwa reforma ustawodawstwa socjalnego, pozytywnych wyników nie należy oczekiwać zbyt rychło.

Natomiast kwestja 48-godzinnego tygodnia pracy nie nastęca specjalnych trudności i będzie załatwiona zgodnie z życzeniami rzemiosła. (r)

Kredyty dla rzemiosła.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.). Ministerstwo przemysłu i handlu wystąpiło w obronie kredytów dla rzemiosła.

W odpowiedzi na uchwałę kongresu komunalnych kas oszczędności województw centralnych i wschodnich, który wypowiedział się przeciw udzielaniu pożyczek małym przedsiębiorstwom rze-

mieślniczym, min. przemysłu i handlu wystąpiło do związku kas o poddanie rewizji tego stanowiska.

Ministerstwo wskazuje na niepożądaną reperkursję tak radykalnej zmiany

Wylew rzek pomorskich na skutek odwilży.

Wisła koło Fordonu jeszcze nie ruszyła.

Z Warszawy sygnalizują przybór wody na Wiśle. Ruszenia lodów spodziewają się tam w piątek bieżącego tygodnia.

Na całej przestrzeni Wisły dolnej — od Torunia do Gniewu — lód jeszcze się trzyma, chociaż na powierzchni pełno jest wody z roztopów.

Ze Solca Kujawskiego telefonują, że na krótkich odcinkach Wisła płynie już zupełnie wolnym od lodu nurtem.

Lód na dolnej Brdzie w Bydgoszczy podniósł się. Do portu zimowego przy ulicy Marszałka Focha wprowadzono tratwy z drzewem. Powłokę lodową przepołowił holownik.

Radunia zalała okolice Pruszcza.

Gdańsk, 21. 2. (PAT). Na skutek odwilży i ulewnych deszczów rzeki Motława i Radunia wezbrały, stwarzając bardzo groźną sytuację dla ludności powiatu Gdańskie Wyżyny. Powłoka lodowa ruszyła pod naporem wody i zerwała tamę w miejscowości Prangszynie oraz uszkodziła poważnie drewniany most, prowadzący z dworca do wsi, tak, iż przerwana została wszelka komunikacja. Mówią, że wylew Raduni, która zalała znaczne przestrzenie w okolicy Pruszcza, jest najpoważniejszy w obecnym stuleciu. Dzięki szybkiemu i skutecznemu podwyższeniu wałów ochronnych udało się zapobiec rozszerzeniu się katastrofy.

Potoki kaszubskie wezbrały, wyrządzając wielkie szkody.

(PAT). Odwilż i trwający nadal porywisty wiatr południowo-zachodni spowodował podniesienie się stanu wód na



Olbrzymie tłumy publiczności żegnają w porcie neapolitańskim odjeżdżające transporty wojsk włoskich przeznaczonych do podbicia Abisynji, co się nazywa oficjalnie „zapewnieniem bezpieczeństwa“ włoskich obszarów granicznych.

Kaszubach i wylew szeregu rzek i rzeczek. Pod Puckiem wylała na okoliczne łąki i torowiska Płutnica, uchodząca do zatoki, również zauważyć się daje silny przybór wody na Waleczce.

Poważnym i groźnym jest wylew Redy. Znaczna bowiem przestrzeń łąk wzdłuż koryta rzeki znajduje się pod wodą.

Gwałtownym był również wylew Kamionki. Łąki po prawej stronie koryta i lewej stronie drogi, prowadzącej na dworzec kolejowy w Kościerzynie są całkowicie zalane. Woda utworzyła miejscami olbrzymie jeziora.

Wezbrane wody Kamionki wtargnęły obok elektrowni kościerskiej do baraku, zamieszkałego przez kilka rodzin robotniczych. Straż pożarna ewakuowała mieszkańców. Woda w izbach baraku sięga do 70 cm.

Silny opad deszczowy spowodował zalanie elektrowni w Bolszewie pod Wejherowem. Maszyny zostały unieruchomione. Szkody materialne są bardzo poważne.

Pod cementownią w Wejherowie wylała Biała, dopływ Redy. Szereg domów zostało zalanych w Rumji—Zagórzcu, gdzie również bardzo ucierpiały pola i ogrody. Obecnie płynąca z łąk torfowych woda zaczyna pomалу opadać, tak, iż większych wylewów spodziewać się nie należy.

Pożyczka dla Chin za zmianę taryfy celnej.

Nowy Jork, 21. 2. „New York Times” donosi, że podczas rokowań, odbywających się w Nankinie, przedstawiciele japońscy zaproponowali Chinom udzielenie większej pożyczki wzamian za zmianę taryfy celnej i uprzywilejowanie towarów japońskich. Chiny nie zdecydowały się jeszcze wprawdzie na przyjęcie tych propozycji, lecz sama możliwość jednostronnej zmiany taryfy celnej podziela alarmującą na finansistów amerykańskich i angielskich, którzy uważają, że ścisła współpraca ekonomiczna japońsko-chińska godzi bezpośrednio w ich żywotne interesy.

Wyjazd kanclerza Schuschnigga do Paryża

spotka się z protestem socjalistów i komunistów.

Wiedeń, 20. 2. Kanclerz Schuschnigg i minister spraw zagranicznych Berger Waldenegg wyjechali dziś wieczorem do Paryża. Towarzystwem im 3-jej wyżsi funkcjonariusze ministerstwa spraw zagranicznych oraz poseł francuski w Wiedniu.

Paryż, 20. 2. W związku z oczekiwanym w czwartek wieczorem przyjazdem kanclerza Schuschnigga do Paryża, postanowili socjaliści paryscy urządzać na dworcu wschodnim olbrzymią demonstrację. Do poselstwa austriackiego w Paryżu napływają codziennie wielkie ilości listów i depech od organizacji socjalistycznych i komunistycznych z całego kraju, protestujące przeciw przyjazdowi kanclerza Schuschnigga do Paryża.

Krwawy dramat na tle miłości.

Odpalony amant strzelił do ukochanej i siebie.

Warszawa, 21. 2. (tel. wł.). Krwawy dramat na tle miłosnym rozegrał się wczoraj na Lesznie. Do mieszkania St. Bagnich w czasie nieobecności jej męża przybył niejaki Drazkiewicz, który kochał się w niej bez pamięci. Po ostrej wymianie słów Drazkiewicz wyjął rewolwer i strzelił do Bagnichowej, która zalała się krwią i padła na ziemię. Przypuszczając że ofiara jego jest już bez życia, skierował rewolwer do siebie. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził dwie rany postrzałowe klatki piersiowej u Bagnichowej oraz ranę głowy u Drazkiewicza. Rannych w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. (r).

Zuchwały napad bandycki:

Energiczny pościg policji za bandytami.

Kielce, 21. 2. (PAT). W Głowaczewie (pow. kozienickiego) do sklepu Wacława Piwońskiego wtargnęło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po sterowaniu Piwońskiego usiłovali obrabować sklep. Spłoszeni przez policję bandyci postrzelili lekko Piwońskiego, poczem zasypując gradem kul rewolwerowych ścigających policjantów, zbiegli na rowerach w stronę Warki. Policja rozpoczęła za bandytami energiczny pościg.

„Times” są trochę za bezpośrednimi rokowaniami z Niemcami a trochę przeciw.

Londyn, 21. 2. (PAT) „Times” występuje dziś z energiczną obroną całkowitej równości w rokowaniach o bezpieczeństwo Europy, twierdząc, iż następnym krokiem brytyjskim w negocjacjach z Niemcami powinna być wizyta sir Johna Simona w Berlinie.

W Brytanji powierzona została w obecnych rokowaniach rola kierownicza i nie należy dopuścić — podkreśla „Times” — aby trudności proceduralne hamowały dalszy bieg rokowań. Rezultatem tych narad jest, że stosunki między Francją a Włochami są bliższe, aniżeli kiedykolwiek po wojnie, zaś stosunki między Francją a W. Brytanią nigdy nie były serdeczniejsze. Również Francja i Sowiety bardzo się zbliżyły. Ten stan rzeczy — twierdzi dziennik — wywołuje w Berlinie wrażenie potęgującej się izolacji Niemiec.

Aczkolwiek można wysunąć argument, że Niemcy same zawiniły, usuwając się z Genewy i prowadząc w pierwszym okresie rządów Hitlera szowinistyczną propagandę, to obecnie Hitler czyni szereg wysiłków w kierunku podjęcia współpracy z innymi krajami, a zwłaszcza z Francją.

Przedtem czy później sir Johnowi Simonowi wypadnie pojechać do Berlina.

Lepiej więc zrobić to posunięcie prędzej, podkreśla „Times” stwierdzając, iż wskutek zwlekania stracono szereg korzystnych okazji do rokowań z Niemcami wówczas, gdy żądania Niemiec były daleko skromniejsze, aniżeli obecnie.

Niemcy gotowe są przystąpić natychmiast do rokowań o konwencję lotniczą, a nie ulega wątpliwości — twierdzi „Times” — że zawarcie nawet tej tylko konwencji posiadałoby wielką wartość sta-

bilizacyjną. Lepiej jest zacząć od częściowych porozumień i budować całość cegiełką po cegiełce, aniżeli szukać z uporem doraźnego wszechstronnego rozwiązania. Co możliwe jest do negocjowania, (rokowania) winno być negocjowane z tem zastrzeżeniem, że żaden pakt odrębny nie wejdzie w życie, dopóki całkowisty porozumienia nie zostanie zawarty. Najlepszą zaś nadzieję postępu w tych rokowaniach daje wizyta angielska w Berlinie — kończy „Times”.

Powyższe wywody stoją w pewnej sprzeczności z komunikatem „Times'a” o rezultatach wczorajszego posiedzenia komitetu rozbrojeniowego gabinetu brytyjskiego. Komitet ten odbywał narady celem rozpatrzenia odpowiedzi niemieckiej. O rezultatach tych narad „Times” pisze:

Członkowie komitetu są stanowczo tego zdania, że wszystkie rządy zainteresowane winny rozważyć deklarację angielsko-francuską jako całość, a nie koncentrować ich uwagi na jakiegokolwiek specjalnej części tej deklaracji. Z tego powodu uważane jest, że w rozmowach, jakie będą prowadzone z rządem niemieckim, należy wpłynąć nań, aby wyraził swoje zapatrywania na wszystkie propozycje, które w deklaracji tej zostały wysunięte, a nie tylko na propozycje konwencji lotniczej. Nie jest zamierzane, aby poszczególne punkty programu miały być koniecznie dyskutowane w jakimś określonym porządku, ale uważane jest za bardzo pożądane, aby całość propozycji był omówiony. Gdy Mac Donald, Simon, Flandin i Laval przygotowywali wspólną deklarację, została ona zaproponowana światu jako jednolita całość i nie było zamierzone, aby którakolwiek z jej części mogła być oddzieloną od reszty.

*

Mimo tej rozbieżności jasnym jest, że wśród dyplomacji angielskiej kierunek porozumienia z Niemcami przybiera na siłach. Niedawno tak zniechęcony Hitler zaczyna być nad Tamizą widziany niemal z taką sympatią, jak nieboszczyk Stresemann. Tradycyjna polityka angielska, szukania równowagi sił w Europie potrafi zwyciężyć każdy chwilowy nastrój, choćby nawet, co jest ciekawe, wbrew t. zw. opinii, która nie może zapomnieć antysemityzmu ani noży długiego noża w dniu 30 czerwca, kiedy to zginął Roehm i towarzysze.

Czy obecnie dojdzie do bezpośrednich rozmów angielsko-niemieckich należy wątpić. Prawdopodobnie będzie jeszcze wysłana jedna nota wspólna Anglii i Francji. Niemniej jednak nastroje angielskie są bardzo pouczające i bardzo znamienne.

—:—

Rozmowy w M. S. Z.

Warszawa, 21. 2. (tel. wł.) Minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął wczoraj ambasadora Sowietów p. Daftjana i posła Belgji p. Davignon. (r)

Powódź w Wilnie.

Wilno, 21. 2. W domu, położonym przy ul. Krakowskiej 15, woda wdarła się do dwóch mieszkań, niżej położonych, zalewając je. Straż ogniowa wypompowała wodę.

„Puck” zostanie spuszczone na wodę.

Londyn, 21. 2. (PAT) W dniu jutrzejszym w New Castle odbędzie się uroczystość opuszczenia na wodę nowego statku Żegluga Polskiej. Statek nosi nazwę „Puck”. Na uroczystość tę udają się do New Castle p. min. przem. i handlu Floyar Rajchman, ambasador Raczyński i zaproszeni goście. „Puck” będzie statkiem towarowym, kursującym między Gdynią a Holandją. Pojemność „Pucka” wynosi 1500 tonn.

Czy 200 tysięcy socjalistów belgijskich urządzi w Brukseli manifestację?

Bruksela, 21. 2. Sytuacja Belgji w związku z projektowaną manifestacją 200.000 socjalistów w dniu 24 bm. budzi poważne obawy. Socjaliści wskazują, iż rząd najpierw zezwolił na manifestację, a potem odmówił, co jest sprzeczne z konstytucją. Rząd wysuwa ze swej strony argumenty, że prasa socjalistyczna doprowadziła robotników do niezwyklego podniecenia, nawołując niemal otwarcie do rozruchów. Rząd obawia się, że 200.000 socjalistów, manifestujących w Brukseli spowoduje zamieszki, które trudno będzie opanować.

Na wiecu socjalistycznym w Saint Leroi Vandervelde zapowiedział wobec dwudziestu kilku tysięcy zgromadzonych górników, iż socjaliści w wypadku utrzymania zakazu rządowego odpowiadają strajkiem generalnym.

Dzisiejsze obrady parlamentu nad interpelacją socjalistów w tej sprawie były niezwykle burzliwe. W pewnej chwili kilkunastu deputowanych socjalistycz-

nych rzuciło się w kierunku ław rządowych z zamiarem pobicia ministra sprawiedliwości, którego obronili woźni. W wypadku gdyby izba podtrzymała stanowisko rządu w sprawie projektowanej manifestacji socjalistycznej, odbędzie się w Brukseli nadzwyczajny kongres partji socjalistycznej, który zadecyduje, jakie stanowisko zajmie partja. Spodziewają się, że socjaliści będą dążyć do strajku generalnego, któryby mógł doprowadzić do dymisji rządu. W tym wypadku sytuacja polityczna bardzo się komplikuje, gdyż, według wszelkiego prawdopodobieństwa, żadna partja nie potrafiłaby stworzyć większości rządowej.

Bruksela, 21. 2. (PAT) W wyniku wczorajszych obrad parlamentu izba podtrzymała stanowisko rządu Theunisa w sprawie zakazu manifestacji socjalistycznej, uchwalając rządowi votum zaufania 89 głosami przeciw 73.

Abisynja ustępuje Włochom i stwarza „strefę neutralną”.

Rzym, 21. 2. (PAT) Włoskie sfery polityczne z zadowoleniem przyjęły wiadomość, że w toku rokowań w Addis Abeba przyjęto zasadę utworzenia strefy neutralnej na pograniczu Somali celem uniknięcia na przyszłość incydentów. Nie wiadomo jednak, czy rząd abisyński ustąpi z żądania, by etjopskie szczyty nadgraniczne miały prawo przechodzenia przez tę strefę.

W każdym bądź razie mimo trudności, wywołanych żądaniem Abisynji rokowania trwają i toczą się w szybszym tempie, niż przed mobilizacją włoską. Zdaniem rzymskich sfer politycznych, sprawy, związane z odszkodowaniem za wypadki w Aualal będą mogły być rozwiązane dopiero po ostatecznym ustaleniu strefy neutralnej.

Messyna przeżywa gorączkę bojową.

Olbrzymie transporty wojska odchodzą do Afryki.

Londyn, 21. 2. Według doniesień „Daily Express” z Messyny wygląda to miasto w związku z gorączkowymi przygotowaniem do operacji wojennych w Abisynji, jak Boulogne w sierpniowych dniach 1914 roku.

Na ulicach widać masy wojska. Wszystkie hotele i baraki przepelnione są ochotnikami wojskowymi, którzy otrzynują mundury. Hałas na ulicach jest nie do opisania.

Port zapełniony jest okrętami. Przed budynkami szkolnymi stoją w ogonkach setki młodych ochotników celem zaciągnięcia się w szeregi wojskowe. Dwa wielkie transporty wojskowe opuściły Messynę w poniedziałek i we wtorek. Dalsze transporty odejść w dniu 24 lutego.

Murzyni amerykańscy spieszą na pomoc Abisynji.

Nowy Jork, 21. 2. Konflikt włosko-abisyński wywołał w dzielnicy Haarlem, zamieszkałej przez setki tysięcy murzynów, niezwykle podniecenie. Organizuje się bojkot jadłodajni włoskich oraz ulicznej sprzedaży lodów. Pułk. Herbert Julian, uchodzący za najwybitniejszego lotnika murzyńskiego, zapowiedział, że uda się dwoma samolotami bojowymi w towarzystwie 10 lotników murzynów do Adenu, skąd wystartuje samolotami do Abisynji. Pułk. Julian oświadczył, że sytuacja wojskowa Abisynji wymaga pewnego wzmocnienia jedynie w dziedzinie lotnictwa wojskowego.

List z Paryża.

Wśród wichru i grozy.

Dramatyczny lot „Joseph le Britix” ponad falami Oceanu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Paryż, w lutym.

Zabrzmiący dźwięki Marsyljanki i ogromny samolot poczęły się toczyć po gładkiej powierzchni lotniska w Istres. „Joseph le Brix”, największy aeroplan Francji, chluba inżynierji wytwórni francuskich odłączał się od lądu Europy, aby osiągnąć w południowej Ameryce



i pobić rekord świata w długości lotu. Celem Rossi'ego i Codos'a, dwóch znanych i dzielnych pilotów było Buenos Aires, oddalone od Istres 11,200 km. W razie gdyby pozwoliły warunki atmosferyczne — samolot miał lecieć dalej, aż do wybrzeży Oceanu Spokojnego. Po raz pierwszy w dziejach żeglugi powietrznej osiągnięto gigantyczny rekord: nieprzerwany lot z nad północnych krańców morza Śródziemnego do południowych wybrzeży Wielkiego Oceanu...

Samolot znikł ponad pułapem chmur. Odbiorniki radjowe w całej Francji podawały nadchodzące depeze. „Joseph le Brix” leciał na wysokości 1500 metrów, przecinając silne prądy powietrzne. O godzinie 8 wieczorem widziano go koło Mogadoru. O dwunastej w nocy minął St. Etienne na południu od Rio d'Oro i leciał ponad Oceanem w kierunku Wysp Zielonego Przylądka (Ils de Cap Vert). Prędkość lotu wynosiła 250 km. na godzinę. W niedzielę o godzinie 8 rano Rossi i Codos znaleźli się dosłownie w środku Oceanu na połowie drogi między portem Dakar w Afryce i Pernambuco na wybrzeżach

Brazylii, 5,209 km. od wybrzeży Francji. Radio tuluskie podało komunikat meteorologiczny z Dakaru: nad Oceanem przechodzi cyklon. Silny wicher dmie od zachodu. Barometr opada gwałtownie.

W Paryżu zaczęło się niepokoić. „Joseph le Brix” nie nadsyłał depez. Przypuszczano, iż lotnicy natrafili na olbrzymie trudności, że aparat walczy z burzą. Przewidywania zamieniły się w pewność, kiedy stacja radiowa w Casablance chwyciła lakoniczną depezę, nadaną ze statku angielskiego:

„Joseph le Brix” przesłał sygnał: S. O. S. Ratujcie nasze dusze. 8 stopni szerokości północnej, 27 długości zachodniej”.

Na bulwarach paryskich spadł deszcz nadzwyczajnych dodatków. „Joseph le Brix” nadał sygnał S. O. S. „Rossi i Codos w największym niebezpieczeństwie”. Na ulicach tworzyły się grupki ludzi: dyskutowano o szansach ocalenia samolotu. Na rue Val de Grace do starszej, siwej pani podbiegł rozkrzyczany chłopak: Madame, „Joseph le Brix” w nie-

bezpieczeństwie! Achetez le journal Cinq sous!

Drżącymi rękami wydobywała siwa pani pieniądze z torebki i gorączkowo szukała okularów. Długo patrzyła na wielkie, czarne litery tytułowej depezy. Potem wolno skierowała swe kroki w stronę kierunku kościoła Saint Jacques du Haut Pas. Była to matka Rossi'ego. Całą noc spędziła przy małym odbiorniku radiowym, natężając słuch, ile razy w przerwie między jednym a drugim tangiem podawał speaker lakoniczną wiadomość: „Samolot Rossi'ego i Codos'a widziano nad Oceanem”. Albo: „Joseph le Brix” nie przesyła depez”. Z dzienników porannych dowiedziała się, że synowi — jednemu synowi — grozi największe niebezpieczeństwo. Nie telefonowała do ministerstwa lotnictwa ani do stacji w Bourget. Z gazetą w ręku weszła do kościoła, by prosić Boga o ratunek dla syna...

W tym samym czasie Rossi i Codos walczyli ze śmiercią, która sięgała po nich z nad fal Oceanu. O godzinie 8 minut czterdzieści pięć otrzymały stacje

radjowe alarmującą depezę: „słaba presja oliwy. Usiłujemy zawrócić w kierunku Porto-Praia na wyspach Zielonego Przylądka. Groźba, że aparat może opaść na fale”.

Godziny niepewności. Potem znów depeza:

„28 stopni długości zachodniej, 7 szerokości północnej. Bardzo słaba presja oliwy. Kadłub płatowca pokryty dymem. Na horyzoncie statek angielski. Staramy się za wszelką cenę osiągnąć Ils du Cap Vert.

Minister lotnictwa, generał Denain wydał rozkaz podjęcia natychmiastowej akcji ratunkowej. O godzinie 11 stacja w Mogadorze nadała depezę, o której transmisję proszono wszystkie okręty, znajdujące się w pobliżu wysp Zielonego Przylądka:

„Robimy co jest możliwym, aby przyjąć Wam na pomoc. Starajcie się ratować przede wszystkim siebie. Nie chodzi nam o aparat”.

„Joseph le Brix”, największy samolot Francji, powstał ogromnym nakładem energii i kosztów, znajdował się w pobliżu wielkiego, transoceanicznego parowca, który całą siłą pary śpieszył z ratunkiem. Ze statku widziano już aeroplan, który nakryty chmurą dymu leciał w kierunku lądu, oddalonego jeszcze o czterysta kilometrów. Kapitan okrętu miał wrażenie, że olbrzymi aeroplan płonie; załoga była przekonana, że lotnicy będą się starać osiągnąć na falach. Przygotowano szalupy. Ale Rossi i Codos chcieli walczyć do ostatka. O godzinie 11 minut 42 wysyłają jeszcze jedną depezę:

„Oliwa wycieka. Położenie przypuszczalne 13 szerokości północnej, 25 długości zachodniej. Chcemy osiągnąć Wyspy Zielonego Przylądka. Rozwinęliśmy największą szybkość. Do lądu mamy jeszcze trzy pełne godziny lotu”.

O 12 nadano depezę z Dakaru:

„Statek portugalski, który Was mija sygnalizuje, że odnosi wrażenie, jakby aparat się palił. Jest to ostatni okręt na całej przestrzeni aż do Praia. Opuśćcie się na morze. Porzućcie samolot. Ratujcie się sami”.

Na to nadchodził wspaniała, męska odpowiedź z „Joseph le Brix”:

— Lecimy do Wysp Zielonego Przylądka. Spełnimy aż do końca nasz obowiązek. Zrobimy wszystko, aby ocalić samolot. Temperatura oliwy niernormalna. Presja bardzo słaba. Pozdrawiamy Was. Niech żyje Francja!”

W pół godziny potem:

— Jesteśmy o 225 kilometrów od Porto Praia. Lot niezwykle trudny”.

O godzinie 12 minut czterdzieści pięć nadali lotnicy ostatnią depezę: Do Porto Praia tylko pół godziny drogi. Na-

Powódź w Anglii.



W miejscowości Otley woda zalała drogi i ulice. Autobusy komunikacyjne pławić się musiały we wodzie po osie.

Ludwik Kappeller.

(43)

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

Oparł głowę na rękach i myślał z natężeniem. „Może sobie jeszcze przypomnę”, powiedział spokojnie i naturalnie. Pan wie, że gdy czasem chce się z całych sił wywołać w pamięci napół zapomniane imię, gdy się męczy i natęży, wtedy nie przychodzi, a nazajutrz zjawia się samo...

Jan nie wiedział co odpowiedzieć, nie mógł mu odkryć swoich podejrzeń: że Brandar kłamie. Lecz twarz towarzysza potwierdzała je. Założył sobie jakby maskę obojętności, którą chciał pokryć zmieszanie.

Długie milczenie zdawało się męczyć Brandara.

— Po jedenastu latach będzie wogóle ciężko rozwikłać tę zagmatwaną historię. Może byłoby najlepiej...

— Tak — odrzekł Jan — naprawdę będzie najlepiej zostawić przeszłość w spokoju.

Żalował teraz, że zwiąrzył się Brandarowi ze swojej tajemnicy, chętnieby ją cofnął.

— W każdym razie tę sprawę z po-

litcją ureguluję zaraz jutro. Jestem pewien, że uda mi się zwolnić pana z obowiązku meldowania się. Poręczę za pana.

Jan opowiedział krótko o umowie, zawartej dzisiaj z policjantem Huberem. Brandar skinął potakująco.

— Dobrze, w takim razie będę w sobotę na miejscu i po drodze załatwimy to. Byli już ostatnimi gośćmi w „Post” Zrobiło się bardzo późno. Rozmowa nie kleiła się już i ucieszyli się obaj, gdy panna Anastazja dała im do zrozumienia, że najwyższy czas, by się udali na dobrze zasłużony odpoczynek.

Kawałek szli razem w milczeniu. Potem Brandar zatrzymał się: — Pan tu skręca na lewo. Dobranoc, drogi panie, w sobotę po południu zobaczymy się; dobranoc!

— Dobranoc!

Gdy Jan się obejrzał, Brandar stał jeszcze w tem miejscu, gdzie się pożegnali. Spuścił głowę nisko na piersi i zdawał się tonąć w myślach. Oglądał się znów: Brandar stał jeszcze. Jan doznał nagle dziwnego wrażenia, że nie zobaczy go w sobotę...

II.

Jan nie omylił się. W sobotę po południu policjant Huber był punktualnie na miejscu. Brandar jednak przysłał tylko nowy kontrakt z prośbą o podpisanie go, wraz z krótkim doniesieniem, że pilne zajęcia służbowe nie pozwala mu niestety na wzięcie udziału w dzisiejszej wycieczce.

Policjant Huber był nadzwyczaj uprzejmy, prawie serdeczny: Sprawa meldunku jest tak jak załatwiona. Pan dyrektor Brandar był osobiście u pana komisarza i na przyszłość wystarczy, by Jan zgłaszał się przy okazji raz na miesiąc, aby tylko przepisowi stało się zażość.

Pojechali z nad Steinsee kolejką pomocniczą. Skrzynka, unosząca ich, kotyła się już pomiędzy drzwiami, zmierzając ku szczelinie skalnej. Potem sunęła po linie ponad konarami drzew. Huberowi trwożnie ścisnęło się serce na widok uciekającej gwałtownie ziemi; chwycił oboma rękami za łańcuch i nie śmiał się ruszyć.

— Jestem dobrym turystą i nigdy nie miewam zawrotów głowy — rzekł błędami wargami jakby próbując się tłumaczyć.

— Każdemu, kto po raz pierwszy siedzi w tej skrzynce, jest nieprzyjemnie. pocieszał go Jan. Mamy tu robotników, którzy chętniej idą dwie godziny pieszo, aby tylko przez kilka minut nie zafać tej kolejącej skrzynce. Jeśli zaś mam być całkiem szczery, to sam wiesz chętniej na końcach palców na eksponowanej ścianie, niż na tych grubych łańcuchach i wielokrotnie ubezpieczonej linie.

Radość czyni ludzi rozmownymi, ale obawa także. W obydwu wypadkach jest to pewne napięcie niepewności, szukającej ratunku.

— Czy nie było dotąd wypadku?

— Nie. Pewne niebezpieczeństwo jest

najlepszą ochroną przeciw jakiegokolwiek ospałości. Wielkie katastrofy samochodowe nie wydarzają się nigdy tam, gdzie jest duży ruch. Tam bowiem każdy widzi niebezpieczeństwo i unika go.

Naprzeciw nich szczybowała po niższej linie idąca z góry skrzynka. Siedziała w nich grupka ludzi, uczipionych jak grona wokoło łądygi. Gdy obie skrzynki miały się, zabrzmiło wielogłosne: „Glück auf!”.

— To robotnicy wracający na niedzielę — wyjaśnił Jan.

Czy pan, panie doktorze, nie odczuwa żadnej tęsknoty?

— Za kim miałbym tęsknić, panie Huber?

Policjant odważył się na puszczenie łańcucha, jedną ręką wydobył z kieszeni wielką chustkę i otarł spocone czoło. Tamta skrzynka, napelciona ludźmi dodała mu odwagi.

— Nie moja to sprawa oczywiście. Ale myślę o pańskiej narzeczonej, która pisuje takie miłe listki.

Jan złąkł się. Patrzył na niego jak na złodzieja, który właśnie wyciągnął mu zegarek z kieszeni.

— Proszę się nie gniewać, panie Blanck, ale my musimy czytać wszystkie listy, rzekł trąc czoło.

— Czytaliście moje listy?! Czy to należy do nadzoru policyjnego?

Huber był bardzo zmieszany. Nie mógł uniknąć groźnego wzroku Jana, nie mógł też wyskoczyć z napowietrznej skrzynki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

działa wstępuje w nasze serca. Ocalimy aparat".

Na Wyspach Zielonego Przylądka cała ludność Porto Praia wyległa na brzeg rozchukanego morza. Lunety latarni morskich badały horyzont, pokryty chmurami. Mijały długie godziny. Wciąż dzwonił telefon z Dakaru i przychodziły depesze radiowe. Wciąż odpowiadano, że samolotu nie widać na horyzoncie. Nagle o godzinie pierwszej trzydzięci dwa ze zbitego na wyrzecz tuż wyrwał się ogromny okrzyk:

— Lecą, lecą!

Ogromny aeroplan, powiększony jeszcze przez śmigie dymu, którą ciągnął z sobą — ukazał się na tle czarnych kłębow chmur. W przerwach między jednym a drugim uderzeniem fal słyszano już głuchy huk pracującego ostatkiem sił motoru. „Joseph le Brix” zataczał wielki łuk w kierunku lotniska.

W dziesięć minut minister lotnictwa telefonował do pani Rossi:

— „Joseph le Brix” wylądował szczęśliwie w Porto Praia. Bohaterstwo syna pani i jego towarzysza ocaliło dla Francji jej największy statek powietrzny. Obaj lotnicy zdrowi, samolot nie poniósł najmniejszego uszczerbku”.

Ze łzami w oczach odłożyła pani Rossi słuchawkę. Modlitwa jej została wysłuchana...

Dr. Tadeusz Kielpiński.

Dla uczczenia pamięci Curie Skłodowskiej.

Londyn, 20 lutego.

Ukazał się apel publiczny o utworzenie funduszu dla uczczenia pamięci znakomitej naszej rodaczki ś. p. Marii Curie-Skłodowskiej. Sumy zebrane posłużą na ulepszenie urządzeń szpitala w Hamptstead, który nosi imię wielkiej Polki i który prowadzi w szerokim zakresie badania naukowe nad rakiem.

Siękna starość.

Wszystkim jednak czas krzyżki znaczy. Po lat dziesiątkach w kalendarzu życia, Ale starzeje się każdy inaczej. Pomimo drogi tej samej przebycia.

Jeden jest duchem swoim wiecznie żywy, Choć ciało wkrótce obróci się w próchno, Drugi dogasa jak knot bez oliwy, Czekając by go ktoś z litości zdmuchnął.

Są ludzie taką obdarzeni łaską, Ze się starzeją pięknie i powoli, I jakby w srebrnej chodzą aureoli, Podobni zeszłym ze swych ram obrazkom.

Ich uśmiech ma coś ze słońca zachodu, Gdy rzuca złoto drzew najwyższym listkom, I są piękniejsi jeszcze niż za młodu, Tem co rozumie i przebacza wszystko.

O taką starość proszę zawsze Boga, Taka w mej duszy zawsze zazdrość budzi — I wiem, że jedna wiedzie do niej droga: Przez całe życie dobrym być dla ludzi!

Henryk Zbierzchowski.

Starość — a zabiegi odmładzające.

Co to jest starość — tego chyba tłumaczyć nie trzeba. Każdy żyjący organizm, czy to będzie człowiek, czy zwierzę, czy nawet roślina, po osiągnięciu pewnego wieku, ulega tym, tak charakterystycznym, przeistoczeniom, które czas niesie, a które nazywamy w potocznej mowie starością. U człowieka okres ten zaczyna się po 50 roku życia. Jest to okres, kiedy ruchy powolnieją, mięśnie tracą swą dotychczasową elastyczność, stawy sztywnieją, zmysły słabną, a włosy okrywają się siwizną, słowem — okres, kiedy zaczynają pojawiać się upośledzenia sprawności fizycznej. Dalej z wiekiem zjawiają się i zaburzenia narządów wewnętrznych, pogarsza się pamięć, szwankuje i praca mózgu — człowiek staje się niezdolnym.

W umysłach wielu ludzi zradzała się myśl, czy nie udało się wyrwać ludzkość z więzów starości, czy osobnikom, z już wtworzonymi zmianami starczymi, nie można by w jakiś sposób przywrócić utraconych zdolności? Już w zmierzłych czasach myślno o zabiegach odmładzających. W Chinach, Grecji, Rzymie podawano starcom pewne wyścigi z narządów zwierzęcych, a w starych baśniach ludowych wspomina się o cudownych „wodach”, mających przywrócić zdrowie — młodość.

Lecz dotychczas zwalczanie widma starości było tylko marzeniem, fantazją.

Dopiero w wieku XX, genialny Rosjanin

Walka o równowagę budżetów samorządowych.

Cenne wskazówki min. spraw wewnętrznych.

Warszawa, 20. 2. (tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło związkom samorządowym wobec ogólnej akcji oszczędnościowej oraz konieczności redukcji budżetów samorządowych ograniczenie wydatków na organizacje społeczne, nieprowadzące bezpośrednio akcji, związanej z działalnością samorządu. Związki samorządowe, które mają budżety nierównoważone, żadnych subwencji preliminarować nie mogą. Wysokość subwencji dla organizacji Opieki Społecznej ma być uzależniona od liczby osób, wspieranych przez daną organizację.

Subwencje na cele wychowania fizycznego i wojskowego oraz na L. O. P. P. powinny być nadal utrzymane z zastrzeżeniem zachowania równowagi budżetowej. Jednorazowe subwencje na uroczystość, budowę pomników, wydawanie albumów winny być zaniechane.

Szkoda, że omawiany wyżej okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych nie ukazał się wcześniej. Niewątpliwie byłby się w licznych miastach przyczynił do znacznego ułatwienia dyskusji budżetowej.



Najmodniejszy kostjum balowy w dobie dzisiejszego kryzysu.

Krew w żyłach mrozący wypadek podczas pracy.

Chojnice, 21. 2. W ub. wtorek w południe wydarzył się w Brusach, w tartaku p. Brzoskowskiej, wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego człowieka. Robotnik Stefan Peplau z Czychkówa zajęty był smarowaniem maszyn. Wskutek własnej nieostrożności, porwany został przez pas transmisyjny. Zanim wypadek zauważono, wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Oczom przybyłych przedstawił się okropny widok. Nieszczęśliwy robotnik

przedstawił jedną krwawą masę.

Obok maszyny leżała urwana noga, ściany wokół krwią zbrzyżane. Na podłodze zaś leżały strzępy ubrania, ciało nieszczęsnego było całkowicie obnażone.

Przywołany lekarz stwierdził urwanie jednej nogi i kilkakrotne złamanie drugiej, zgniecenie klatki piersiowej i złamanie obojczyków oraz ogólne potłuczenie ciała. Władze śledcze wdrożyły dochodzenia.

trzymaniu zanikającej czynności gruczołów płciowych.

Dokonywano różnych operacji. Sprowadzono do zaniku te części gruczołów płciowych, które fabrykują komórki płciowe, aby w ten sposób umożliwić lepsze ukrwienie — odżywienie części gruczołów o wydzielaniu dokrewnem.

Przeszczepiano gruczoły płciowe od innych osobników, będących w pełni sił. I te operacje dały najlepsze wyniki. U człowieka przeprowadzono szczepienia zapomocą gruczołów, usuwanych małpom, zwierzętom nam bliżej stojącym, gdyż dostarczenie właściwego, ludzkiego materiału nastroczało zbyt dużo trudności.

Wyniki niektórych operacji były nader pomyślne i zachęcały do dalszych badań. Spostrzeżono po zabiegu już wkrótce powrót do młodzieńczych sił — powracał popęd płciowy, sprężystość członków ciała, włosy nabierały pierwotnego koloru i gęstości.

Nie brak jednakże i wyników niepomyślnych. Niejednokrotnie poprawa po operacji odmładzającej nie następowała, albo zjawiała się na bardzo ograniczony okres czasu.

Dzisiaj nam trudno zająć decydujące stanowisko na temat wartości zabiegów Steinacha i Woronowa. Jednakże pewnym jest, że nie może być mowy, nawet przy najpomyślniejszym wyniku, o całkowitem przywróceniu młodości, czy przedłużeniu życia — człowiek jednakże może pozyskać się części niedomagań, związanych z wiekiem i to byłoby poważnym sukcesem, gdyby nadzieje na skuteczność tych zabiegów odmładzających zawsze się sprawdzały. Rzeczywistość jednakże zdaje się zaprzeczać tym zbyt optymistycznym przypuszczeniom.

Z KRAJU.

Pułk strzelców poleskich. Minister spraw wojskowych nadał stacjonującemu w Pińsku 84 pułkowi nazwę „84 pułk strzelców poleskich”. Przez fakt ten serdeczne więzy, łączące ten pułk z ziemią poleską, jeszcze bardziej się zacieśnia.

W Olszynie rzucił się pod pociąg Andrzej Kurek, który przed kilku dniami zastrzelił swą narzeczoną Gostynówną, potem sam usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, który miał w tych dniach opuścić. Kurek, zmyliwszy czujność służby, zbiegł i rzucił się pod przejeżdżający pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Nowy dyrektor monopolu spirytusowego. Wobec mianowania dotychczasowego dyrektora Kulskiego wiceprezydentem m. st. Warszawy, kierownictwo monopolu zostało powierzone dr. Antoniemu Sachnowskiemu.

Chadecja i N. P. R. na Śląsku w obronie „biedaszybów”. W sejmie śląskim poseł Kozak poruszył sprawę zbyt radykalnego postępowania policji wobec bezrobotnych, trudniących się z braku pracy i chleba wydobywaniem węgla z „biedaszybów”. Poseł Kozak wystąpił przeciw dotychczasowemu metodom, stosowanym przy likwidacji „biedaszybów” oraz przeciw zbyt rygorystycznemu postępowaniu policji na terenach „biedaszybów” i domagał się zaniechania systematycznych szykan w stosunku do bezrobotnych, trudniących się eksploatacją tych szybków.

Kłopoty bogacza. Sierżant Wojnarowicz z Warszawy, na którego ćwiartkę padła w loterii wielka wygrana, postanowił kupić dom. Od niejakiego Bągińskiego nabył nieruchomości za 250.000 zł z tem, że Bągiński podejmie powyższą sumę, gdy odpowiednio i we właściwym czasie dom zostanie wykończony. Istotnie Bągiński ukończył budowę, ale wykonał ją tak tandetnie, że Wojnarowicz nie chciał jej przyjąć. Sprawa powędrowała do sądu. Mieć pieniądze, to także kłopot!

W Kielcach skutkiem wichury kilkanaście domów zostało uszkodzonych; poza tem wiele drzew i płotów jest połamanych.

Samobójstwo na sali dancinowej restauracji „Wersal” w Kielcach podczas tanga popełnił wystrzałem z rewolweru w skroń 26-letni Stefan Kurek.

Z okna trzeciego piętra wypadł na ulicę w Krakowie, urzędnik prywatny Szymon Sztęger. Dziwnym zbiegiem okoliczności Sztęger upadł na jakiegoś przechodnia, który nie odniósł na szczęście żadnej kontuzji. Sztęger jest ranny, lecz życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

W Zwardoniu mróz i słoneczna pogoda. Warunki dla narciarstwa poprawiły się, gdyż na starym śniegu o przeszło metrowej grubości spadła 15-centymetrowa warstwa puchu. W niedługim czasie do Zwardonia przybędzie wycieczka z Bytomią (Niemcy), złożona z kilkuset osób.

Lindbergjada. Mieszkanca Dubna, Zofia Łukomska, przybyła do Warszawy, zgłosiła władzom bezpieczeństwa, iż ma jej Stefan, z którym zamierza się rozwieść, porwał jej na dworcę głównym dziecko i uciekł w niewiadomym kierunku. Łukomska przybyła do stolicy, aby wszcząć kroki rozwodowe. W pewnej chwili na dworcu zauważyła swego męża, który przybył za nią z Dubna. Łukomski porwał dziecko i zniknął w tłumie. Policja obiecała rozpaczającej matce, że odszuka jej zaginione dziecko.

Drobne wiadomości.

— Katolicy holenderscy zorganizowali obozy pracy dla bezrobotnej młodzieży. W 135 ośrodkach zatrudniono 4.000 bezrobotnych. Chrześcijańskie związki ofiarowały na ten cel 32.000 guldenów.

— W Hamburgu zarejestrowano 394 sekty religijne.

— W Trewirze odbył się pogrzeb sufragana diecezji ś. p. biskupa Möncha.

— Dnia 1 marca wraca Zagłębie Saary znów do Niemiec. Odbędą się nowe uroczystości.

— W pobliżu Konstancy wykołcił się pociąg towarowy. 30 wagonów zwałilo się z toru. Jest trzech zabitych.

— Wybuch gazu w Sztutgardzie w dzielnicy Ostheim spowodował pięć ofiar śmiertelnych.

— Komunista Toller (rodem z Samocina), uchodząca z Niemiec, objęła Anglię z odczytami. Irlandja go nie wpuszcza.

— Naczelny rabin Włoch, Angelo Sacerdotti zmarł w Rzymie. Był on osobistym przyjacielem Mussoliniego.

— W Ameryce przebywają następujący artyści polscy: Tadeusz Styka, Didur, Benda, Hoffmann, Stojowski, Stokowski i Rodziński.

Zatonęła łódź motorowa pod Gniewem.

W Korzeniewie pod Gniewem na Wiśle zatonała motorówka „Jaskółka”, będąca własnością państwowego zarządu dróg wodnych w Tczewie. Motorówka służyła do przewozu ludności z lewego na prawy brzeg Wisły pod Korzeniewem. Ostatnio „Jaskółka” zamarzyła tak, iż nie było możliwości wyciągnięcia jej z oków lodu.

Motorówka, pozbawiona załogi, pozostawiona została na pastwę losu. Rezultat był ten, że na „Jaskółce” pękły zamarynięte rury przewodowe, które uszkodziły dno do tego stopnia, że łódź rano zatonała i znajduje się obecnie na głębokości 5 m pod powierzchnią lodu. Motorówka „Jaskółka”, ofiara silnych mrozów no i prawdopodobnie niedbalstwa, kosztowała około 50 tysięcy złotych.

Dla Naszych Pań

Co daje kobiecie nowy projekt prawa małżeńskiego?

(Artykuł dyskusyjny).

Nowy projekt prawa małżeńskiego jest już zupełnie opracowany i uzgodniony, jedynie związany z tym projektem dział prawa majątkowego znajduje się w ogniu dyskusji komisji kodyfikacyjnej ministerstwa sprawiedliwości. Tak więc wprowadzenie w życie nowego prawa małżeńskiego jest kwestią najbliższego czasu. Stanie się to na mocy uchwały sejmowej (co jest bardzo wątpliwe) lub też w drodze dekretu Pana Prezydenta.

W Warszawie wygłosił odczyt na temat nowego prawa małżeńskiego sędzia Stefanowski, który ma specjalny dar przedstawiania zawitych niejednokrotnie stron prawnych w formie jak najbardziej dostępnej nawet dla laika. Chodziło przede wszystkim o wywołanie jak najszerszej dyskusji na ten arcyważny temat dla społeczeństwa i dla państwa. Od nowego prawa małżeńskiego bowiem uzależniony będzie dalszy rozwój ustroju rodziny w Polsce i małżeństw w szczególności. I rzeczywiście rozwija się szeroka dyskusja w prasie, ale w prasie, należącej do obozu antykatolickiego. Jak zwykle, żywiły odśrodkowe i destrukcyjne wykazują znacznie większą ruchliwość i „robią ruch w interesie” na korzyść swego światopoglądu. Ostrego nastawienia opinii katolickiej do tego prawa jeszcze nie ma, budzi się ono dopiero pod wpływem ataków strony drugiej, obozu antykatolickiego.

Warto się zastanowić, jakie korzyści i jakie zło przynosi kobiecie nowe prawo małżeńskie.

CHCĘ BOWIEM POWYŻSZYM ARTYKULEM WYWOŁAĆ DYSKUSJĘ,

któraby wykazała, czy nowe prawo małżeńskie zgodne jest z polską rzeczywistością i z potrzebami rodziny, która w przeważnej swej większości jest katolicka i z tego punktu zwykła oceniać doniosłość lub zło poczyniań państwowo-społeczno-moralnych. Zaczniemy więc od pierwszych artykułów nowego prawa małżeńskiego.

Stanowią one **piękną ukłon w stronę kobiet, głosząc zupełną równość kobiety i mężczyzny**. Niema więc męża ani głowy rodziny, jest tylko współmałżonek i współmałżonka (która może np. zatrzymać nazwisko panięskie...) Poza formalistycznym stwierdzeniem tej równości, która kobiecie żadnych konkretnych korzyści nie przynosi, nowe prawo nie wniesie nic nowego pod tym względem. Czasy niewolnictwa już dawno minęły. **Przez uznanie głowy rodziny, którą był i jest mężczyzna, kobieta nic nie**

traci. Szczególnie u nas w Polsce kobieta w rodzinie zajmuje tak wysokie stanowisko, że ani przez chwilę nie czuła się zagrożoną. Tradycja narodu polskiego i katolickiego utrzymuje wysoko na piedestale życia rodzinnego kobietę-matkę.

Dażenie do podniesienia wieku dla przyszłych małżonków jest **godne pochwały**. Małżeństwo, jako związek dożgonny dwojga ludzi, którzy pobierają się, aby założyć rodzinę, jest rzeczą bardzo ważną i wymaga należytej rozważli, której na przeszkodzie staje lekkomyślność ludzi bardzo młodych. **Nowe prawo postanawia lat 20 dla małżonka i 18 lat dla współmałżonki**.

Jak wiadomo, nowe prawo postanawia, że ślub może być zawarty w urzędzie stanu cywilnego lub też może być zawarty w kościele wobec księdza. W tym wypadku wystarczy tylko przesłać protokół zawarcia małżeństwa z kancelarii parafjalnej do urzędu stanu cywilnego. Prawodawca uszanował więc przynależność religijną współmałżonków, którzy postępując w myśl uświęconych sakramentów praktyk swego wyznania, przysięgają sobie tylko przed ołtarzem. Ze stanowiska kobiecego ważną jest klauzula, którą opatrzone jest powyższe postanowienie. Mówi ona, że małżeństwo może być unieważnione, jeżeli drugi współmałżonek po zawarciu ślubu cywilnego wzbrania się zawrzeć ślub kościelny mimo, iż taka była wyraźna wola drugiej stro-

ny. Zdarzyć się mogło, że mężczyzna przyobiecując ślub kościelny, ale później radby się wycofać, aby mieć ręce wolniej rozwiązane, ot „na wszelki przypadek”.

Nie do przyjęcia z punktu widzenia katolickiego i z punktu widzenia uprawnień i interesów kobiety jest **wprowadzenie rozłączeń i rozwodów przez sądy państwowe i to na prawie wyłączności**. My, jako córki Kościoła św. uważamy, że małżeństwo jest sakramentem, ustanowionym przez Chrystusa i jako takie jest nierozwalnym związkiem dwojga ludzi. Małżeństwo zawarte w obliczu Boga, a więc w kościele **nie powinno być poddawane swobodnej ocenie władz sądowych choćby dla zasadniczej racji, której hołduje konstytucja, a więc swobody wyznań**. Należy być konsekwentnym: jeżeli zezwala się na śluby kościelne, a więc na złączenia sakramentalne i uznaje się je za prawnie zawarte, to z drugiej strony nie wolno uzurpować sobie praw, które wyłącznie należą w takich związkach małżeńskich do Kościoła. Z drugiej strony **podważanie nierozwalności małżeństwa godzi w interesy rodziny, a przedewszystkiem w interesy kobiet, które tracą wiele, nieraz nawet wszystko**. Są to wszystko rzeczy znane i uznawane, które — zdaje się — nie podlegają dyskusji. Ponieważ nierozwalność małżeństwa jako sakramentu jest postulatem zasadniczym, dlatego też **katolicy wraz z duszpasterstwem wypowiedzą się przeciw projektowi komisji kodyfikacyjnej**.

Dobrą natomiast stroną projektu jest to, iż zabezpiecza on utrzymanie rodziny w wypadku, gdy głowa domu wydaje pieniądze i nie daje na utrzymanie (karciarze, alkoholicy i inni). Natenczas kobieta ma prawo żądać, aby sąd ją upoważnił do odbierania gaży lub należności męzkowskich. Ponieważ według nowego prawa żona odpowiada za zobowiązania męża i naodwrot, podnoszono złośliwy zarzut, że prawo takie

ułatwia wydatkowanie kobietom rozrzutnym. Dotyczyć to może kobiety rozrzutnej, ale i mężczyzny, w wypadku powyższym jedna ze stron może wnieść do sądu, aby prawo swobodnego wydatkowania zostało ograniczone w wypadkach nadużyć.

Wkońcu należy zaznaczyć, iż wogóle **prawo majątkowe dla kobiet jest bardzo korzystne**. Zabezpiecza ono majątek osobisty współmałżonki, wprowadza odrębność majątku. Mąż, administrując majątkiem żony, musi się z nią porozumiewać, uzyskiwać wyraźną zgodę na posunięcia finansowe. Żona w pewnych wypadkach może odebrać mężowi prawo dysponowania jej majątkiem, może również żądać rozdzielności majątku wspólnego. Wierzyciel np. ma prawo zająć wspólny majątek (powstały ze wspólnego dorobku (tylko w wysokości 1/2 i t. d. i t. d.

Należy uznać, że wszystkie te postanowienia mają na celu zabezpieczenie interesów majątkowych rodziny, natomiast nie zabezpieczają nierozwalności sakramentu małżeństwa i dlatego z punktu widzenia katolickiego jest on nie do przyjęcia.

Z. Zaw.

Umiar przedewszystkiem!

Przecież to takie modne — wdycha nie, jedna pani wkładając na siebie sukienkę, która — prawdę mówiąc — wogóle jej się nie podoba. I to jest największą wadą dużej ilości pań. I modę można dostosować odpowiednio do swej urody. Pani powinna przedewszystkiem pamiętać, że nie zawsze osiąga efekt, gdy ubierze to co najmłodniejsza, — należy przedewszystkiem pomyśleć o tem, w czym dobrze wygląda. Sztuka gustownego ubierania się jest bardzo trudna, i dużo potrzeba czasu, trzeźwego sądu, wydanego na samą siebie, aby wyrobić sobie zdanie, w co można się ubrać, a czego należy się wystrzegać! Osoby teższe winny zawsze unikać wszelkich falbanek, niuszek, chociażby były najmłodniejsze, gdyż w żadnym wypadku nie będą one pani ubierały, a wręcz przeciwnie, podkreślą tuszę i oszpecą panią. Najładniejsza suknia nie wywoła żadnego zachwytu.

Najlepszym doradcą i krytykiem będzie dla pani zawsze jej własna odbitka w tafl lustrzanej.

Pamiętajmy o jednym: nie należy nigdy modzie balwochwalczo hołdować, trzeba przedewszystkiem pamiętać o własnej sylwetce! Prócz smaku i elegancji winna każda pani posiadać jeszcze... umiar!

(Jh.)

Starannie pielęgnowana cera głównym atutem piękności.

(Jh.) Trudno poprostu zliczyć te wszystkie pytania pań ze wszelkich nadchodzących, a które dotyczą głównie pielęgnacji twarzy. Dzisiejsza kosmetyka, stojąca zda się, że na najwyższym poziomie, rzuca już w zupełności zaspokoić wszelkie potrzeby. Jednakże nie wszystkie panie mogą sobie pozwolić na pielęgnację cery w gabinecie kosmetycznym. Szczerze dochody wykreslają niekiedy zupełnie tę rubrykę z budżetu domowego. Pozostaje więc jeszcze jedna otwarta droga, mianowicie pilne i uważne wertowanie czasopiśm poświęconych kobiecie i jej urodzie.

Powinnością poprostu każdej pani jest racjonalna pielęgnacja cery. Dużo słyszało się naogół o kremach, których na rynku zbytu pojawia się coraz więcej, a które niekiedy wprost przeciwnie działają.

Zbyt ryzykowna jest rzecza, aby reklamowany krem, czy inny środek kosmetyczny dopiero wybać w własnej skórze.

Otóż jest jeszcze jedno rozwiązanie tej kwestji, a mianowicie najlepiej do podtrzymania zdrowej i świeżej cery używać środków wypróbowanych i nieskomplikowanych. Tak jak ciało i krew, tak samo i cera nasza potrzebuje dużo witamin. Dołączmy jej więc ich w jak największej ilości.

Poniżej podajemy kilka drobnych wskazówek, które napewno przyczynią się do pielęgnacji cery.

Oddawna już zaleca się tamponowanie twarzy sokiem poziomek, moreli oraz niektórych jarzyn.

Zwłaszcza kosmetycy angielscy uznali za nader wskazane posługiwanie się naturalnymi środkami, które wnoszą do organizmu tak cenne witaminy.

Zwykła marchew, przyniesiona ze straganu handlarzki, umiejętnie przyrządzona, według niżej podanego przepisu, może wpłynąć udelikatniająco na waszą cerę. Te-

raz rozporządzamy już tylko **marchwią starą — należy ją przed użyciem wrzucić na parę chwil do wrzątku, by zładniała. Potem, utarłszy na tarce, wycisnąć otrzymamy miąższ przez czystą gazę i odlać powstały sok.**

Płatki czystej gazy, złożonej kilkakrotnie, zanurzyć w spirytusie rozcieńczonym surowcem zimnem mlekiem, poczem namoczyć obficie w soku marchwi, kłaść je na czoło, policzki, podbródek.

Takie kompresy znakomicie odświeżają cerę i są mało skomplikowane w sporządzeniu. **Sok marchwi można również zastąpić sokiem ze świeżych pomidorów.**

Jeśli chodzi o zachowanie cery jasnej — wspaniałą przysługę odda następujący zabieg. Dobrze rozbite żółtka jaja miesza się z równą ilością surowego mleka, poczem końcami palców, umoczonemi w powstałym płynie, uderza się lekko twarz.

Przemycie letnią wodą z mydłem przed i po zabiegu jest konieczne i zrozumiałe.

Coraz bardziej zalecane są kremy oraz mlecza z ziół, jako najskuteczniejsze w użyciu. Latem można sobie z łatwością sprepować pewną masę samemu. Należy tylko, przechodząc polem lubinu, nie przestać na jego oglądaniu i wdychaniu jego słodkiego aromatu, lecz również zebrać spory pek, aby wysuszywszy go poetycznie na słońcu, lub bardziej prozaicznie w piecu kuchennym, utłuc na miłki proszek w moździerzu.

Wszystko to pułdka, dopiero zimą odwdzięczy się za poniesiony trud! Oto raz na tydzień weźmiemy z niego łyżeczkę od herbaty, mieszając z taką ilością letniej przegotowanej wody, aby w połączeniu dała masę, która rozsmarujemy po twarzy, a która ma działać wybitnie łagodząco na cerę.

Tak więc kwiaty, jarzyny i zioła zostały wciągnięte w służbę Pani.



(Jh.) Ilustracja nasza reprezentuje nam kilka modeli skromnych, a przedewszystkiem praktycznych szlafroków, w które każda pani domu zaopatrzyć się powinna.

Pierwszy od lewej z grubego flauszu, z oryginalnym paskiem. Koltierz, włogi, mankiety oraz kieszenie obsadzono stebnowanym atlasem oraz jedwabnym sznurkiem.

Drugi bardzo oryginalny szlafroczek z ciemno czerwonego aksamitu do prania. Oryginalne są szerokie rękawy i przybranie sznurem jedwabnym.

Ostatni nareszcie model uchodzić może za szlafrok oraz za sukienkę poranną. Zrobiony jest z dwóch materiałów. Obojczyk oraz rękawy zrobione są z aksamitu do prania w podchodzącym kolorze do reszty, zrobionej z welnianego materiału.

Piękny szlafrok ozdobą pani domu.

— To jest wprawdzie cudne, ale niestety, niepraktyczne — mówi niejedna pani domu przeglądając żurnale z damską garderobą, zwłaszcza pyjamy i szlafroczki. I oto chodzi po mieszkaniu w jakiejś starej sukienki, nieco już brudnej i wytartej. A przecież pragnieniem każdej kobiety winno być to, by o każdej porze dnia wyglądała ładnie. Nie sztuką jest ubrać się starannie po południu, względnie do teatru czy na bal. Pani powinna zawsze dobrze wyglądać, a zwłaszcza rano. Wszystkie te cudne szlafroczki można zastąpić ładną i skromną sukienką, tylko trzeba coś odpowiedniego wyszukać, by móc odpowiednio przerobić,

dokupić i skompletować strój pani na rano. Obecnie krajowe już udoskonalone jedwabie, aksamity i lekkie welny świetnie się nadają na strój poranny. Trzeba jeszcze o najważniejszej rzeczy pamiętać. Szlafroczków nie należy nigdy kombinować z łatwo farbującymi materiałami. Mając dwa lub trzy szlafroczki, wygląda się zawsze czystutko i miło. Należy zaś o tem pamiętać, aby brać takie materiały, które łatwo się piorą.

Ciepły, zimowy szlafroczek można zrobić ze znoszonego płaszcza, obsadzając koltierz, włogi, mankiety, oraz kieszenie jedwabiem w podchodzącym kolorze. (Jh.)



(Jh.) Obecnie suknie wieczorowe oraz balowe sprawiają nam dużo kłopotu z doбором bielizny, ponieważ suknie przedewszystkiem balowe są całkiem obcisłe i mają stosunkowo duże dekolty. Panie zrozumiały jednak, że źródłem wszelkich chorób jest właśnie zbyt cienka bielizna i oto nawróciły się do ciepłej bielizny! Jednakże różni się ona ogromnie od bielizny noszonej kilka lat temu. Dzisiaj mamy już specjalne welniane dessous zrobione z cienkiej welny nawet do sukien balowych o dużym wycięciu. Pod taką kombinację bierze się krótkie i obcisłe majteczki z tego samego trykotu.

Koronki wycofane niedawno przez meżkę, wróciły napowrót. Całą ozdobą bielizny jest obecnie prawdziwa koronka lub dobra imitacja. Na zdjęciu widzimy kombinację do balowej toalety, obcisła z dobrego trykotu, góra zrobiona z koronki naszywanej na tiul, na dole falbanka z jedwabiu podchodzącego do sukni, — aby suknia lepiej leżała. Obok efektowna halka przybrana dwoma falbankami, zrobionemi z tego samego jedwabiu, co sukienka, lepiej wówczas układa się u sukni kłosz. — Tak halka jak i majteczki ubierane są koronką naszywaną na tiul, aby się w praniu nie poddały.

Porwał kobietę, aby ją sprzedać.

Arabskie zwyczaje na bruku paryskim.

Madeline Oster, paryżanka, była młoda i smukła, miała piękne oczy i świeżą cerę. Pochodziła z Alzacji. Nic dziwnego, że mieszkający stale w Paryżu syn pustyni, Arab Ali Mohamet ben Senoussi, uliczny handlarz orzechów, rzucił jej ogniste spojrzenia. Piękna Madeline była czuła na te spojrzenia, a że była biedna i prócz kufra z bielizną nie przywozła z sobą niczego z rodzinnej Alzacji, słuchała chętnie miłosnych zwierzeń Araba.

Wprawdzie Madeline była chrześcijanką, lecz Mohamet nie był tak wiernym sługą proroka. I może dlatego pogubił się na niego Allah. W każdym razie wszedł mu w drogę jego rodak Quali Brouiri ben Abdallah. Był to bogaty człowiek, który nie handlował orzechami, lecz zupełnie innym, cenniejszym i ponętniejszym towarem. W swoim kraju, w dalekiej Algierji, był sędzią i słowa jego miały wielkie znaczenie.

Quali Brouiri ben Abdallah spotkał raz Mohameta z piękną Madeline w pewnej kawiarni i rzekł do niego: „Nie jesteś godny tej pięknej chrześcijanki, psi synu. Allah powiedział mi, że ona kocha tylko mnie. Z rozkazu Allacha żądam od ciebie, ażebyś mi ją oddał. Daję ci na pocieszenie 500 franków”. Ale Mohamet nie przeraził się Allacha i odpowiedział krótko „Nie!”.

W jakiś czas potem opuścił Mohamet lokal z swoim przyjacielem, w jakiejś bardzo ważnej sprawie, zostawiając samych Abdallaha i piękną Madeline.

Kiedy wrócił nie zastał nikogo. Abdallah i Madeline zniknęli bez śladu. Szukał ich wszędzie, lecz ich nie znalazł. Niepocieszony wrócił do hotelu, a chcąc mieć choćby jakąś pamiątkę po pięknej Madeline, zabrał jej kufier.

To nie podobało się policji, która zjawiała się wkrótce w jego pokoju i aresztowała go jako złodzieja.

W komisariacie wszystko się wyjaśniło. Tam spotkał się znów Mohamet z Abdallahem i Madeline, która rzuciła mu się w płaczem na szyję. Oświadczyła, że Abdallah uprowadził ją ze sobą i chciał ją trzy razy sprzedać. Abdallah

nie zaprzeczył temu. Czyż nie wolno mu sprzedać kobiety, którą poznał przypadkowo na rozkaz Allacha?

Na to odpowiedział mu komisarz: — U nas we Francji nazywa się to handlem żywym towarem.

W ten sposób potężny Abdallah dostał się do więzienia, a Mohamet wrócił do swojej pięknej Madeline.

Nowa era w sztuce filmowej.

Artystyczny dubbing rewelacją całego świata.

Kiedy w roku 1929 film przemówił, publiczność oniemiała. Zdumienie to potęgowało się w miarę rozwoju techniki dźwiękowej, udoskonalanej niemal z dnia na dzień. Film mówiony przestał jednak z biegiem czasu interesować szerokie masy.

Potrzeba uprzystępnienia kina dla wielu milionów spowodowała, że zaczęto poszukiwać sposobu umiędzynarodowienia kina przez unarodowienie filmu. Poszukiwania te zostały uwieńczone najlepszymi rezultatami. Już obecnie można każdy film nagrać w dowolnym języku. Procedura ta technicznie nazywa się dubbingiem i jak wykazuje statystyka, systemem tym nagrano we Francji 86 procent importowanych filmów.

We Włoszech po wielu naradach i próbach Państwowa Rada Artystyczna uznała, że dubbing artystyczny podnosi

wartość filmu i nakazała dubbing importowanych filmów. W ślad za temi krajami podążyły Niemcy, Czechosłowacja, Austria i Hiszpanja. Warto zaznaczyć, że i u nas w ub. sezonie wyświetlano cały szereg filmów, będących właśnie dubbingiem. Publiczność nieuprzedzona o tem traktowała je jako wersje oryginalne. Do tego stopnia dubbing sprawiał wrażenie oryginalności.

Obecnie mamy do zanotowania rewelację światowego znaczenia. Wytwórnia „British Acoustic” udoskonaliła swą aparaturę dźwiękową do tego stopnia, że najwybitniejsi fachowcy oceniają ją jako wynalazek stokrotnie donioślejszy niż udźwiękowanie filmu. Na aparaturze tej nagrano w języku polskim jeden z największych filmów współczesnych z Conradem Veidem p. t.: „Siostra Marta jest szpiegiem”.

Krwawa zemsta brutala.

Zabił ojca kochanki i syna. — Mały chłopiec rozbraja zbrodniarza. — Zamach samobójczy oślepią mordercę.

Przed sądem przysięgłych Sekwany i Oise'y w Paryżu rozpoczął się ponury proces przeciw potwornemu mordercy, Włochowi, kamieniarzowi Janowi del Reno, który zranił swoją kochankę, zabił jej ojca i zamordował swego 6-letniego syna. Po dokonaniu tych zbrodni Del Bono usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie w reвольveru. Strzał w głowę był tak nieszczęśliwy, że Del Bono przeciął sobie nerwy oczne i stracił wzrok. Obecnie stanął przed sądem jako ślepiec.

Del Bono przybył do Francji w roku 1920, odbywszy we Włoszech siedmiokrotnie karę więzienia za gwałty i kradzieże. Po pewnym czasie poślubił młodą Francuzkę, która go opuściła, zrażona jego brutalnością. Wówczas nawiżył Del Bono znajomość z młodą wdową, Angelą Rouard, która urodziła mu syna. Del Bono zamieszkał ze swoją kochanką u jej rodziców, ale pożycie to było prawdziwym piekłem dla młodej kobiety. Oburzeni jego postępowaniem jej rodzice wypędzili Del Bona ze swego domu. Del Bono patał odtąd zemstą. Spotkawszy raz swą kochankę z dzieckiem na ulicy, oddał do nich strzał z reвольveru, raniąc choje ciężko. Sąd skazał go na kilka lat więzienia i wydalenie z granic Francji. Ale po wyjściu z więzienia Del Bono nie opuścił Francji. Zamieszkał z nią jaką panią Bourin, którą usiłował udusić. Dostał się znnowu do więzienia, z którego wypuszczono go niebawem.

Pewnego razu Del Bono spotkał na ulicy swoją ekskochankę panią Rouard, idącą z synem. Po krótkiej rozmowie z nią powziął nagle zamiar zemsty. Przez dwa dni krążył dokoła jej mieszkania, aż raz wtargnął w chwilę, gdy pani Rouard była w kuchni. Na widok Del Bona pani Rouard zaczęła krzyczeć. Wówczas Del Bono wyjął reвольver i strzelił do niej kilkakrotnie, raniąc ją ciężko, potem położył trupem jej ojca, który przybiegł z pomocą córce, a wkoń-

su wpadł do pokoju i zastrzelił swego śpiącego w łóżku syna.

W owym momencie wróciła do domu matka pani Rouard z małym synkiem Rogerem. Del Bono oddał do nich kilka strzałów, a gdy spostrzegł, że reвольver się zaciął, położył go na stole, szukając w kieszeni nowego magazynu z nabojami. W owej chwili mały Roger chwycił reвольver i uciekł, rozbrajając w ten sposób zbrodniarza. Wówczas dopiero Del Bono uciekł.

Ukrywał się przez szereg dni, knując nowy plan zamordowania swej kochanki, lecz wkońcu wykryty i otoczony przez policję w pustym baraku popełnił zamach samobójczy, który pozbawił go wzroku. Proces jego potrwa kilka dni.

Dwóch rolników w trybach młockarni.

W okolicy Mogilna w jednym dniu wydarzyły się aż dwa wypadki przy młóceniu zboża. We wsi Bielice młócono zboże ze stoga maszyną parową. Jeden z rolników, Jan Kowalski, wrzucając resztki zboża, nachylił się zbyt blisko do maszyny, stracił równowagę i wpadł w tryby młockarni. Nim go wydobyto, doznał ciężkich i niebezpiecznych okaleczeń na całym ciele oraz urwania rąk do łokci.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w Wylatowie podczas młócenia u rolnika Rodzchaja. Syn gospodarza, 20-letni Kazimierz wrzucając snopki do młockarki konnej, wskutek własnej nieuwagi dostał się między tryby maszyny, któ-

Pamiątkowe znaczki pocztowe.



Z okazji zbliżającej się 25-tej rocznicy panowania króla Jerzego angielskiego, kolonie zamorskie Wielkiej Brytanji wydały pamiątkowe znaczki pocztowe.

Mahatma Ghandi przeciwko regulacji urodzin

Niedawno w czasie swej bytności w Delhi Mahatma Ghandi udzielił delegatce stanu Cochin na wszechindyjski zjazd kobiecy, pani Kuttan Nair, wywiadu, w którym poruszył rozmaite interesujące zagadnienia aktualne, m. in. także sprawę uświadamiania dzieci, higieny i regulacji urodzin.

W związku z tem tygodnik katolicki, wychodzący w Madrasie, „The Catholic Leader” tak pisze: „Mimo, że nie podzielałmy całkowicie punktu widzenia Ghandiego w tych zagadnieniach życia współczesnego, musimy jednak przyznać, że stanowisko jego w kwestji regulacji urodzin jest takie, iż może śmiało uzyskać aprobatę każdego poważnie myślącego człowieka. Kwestja regulacji urodzin dyskutowana była szeroko i oświetlona z rozmaitych stron. Ghandi z naciskiem zaznaczył, że, zdaniem jego, ograniczenie ilości potomstwa jest przeciwnie natury”.

„Jeżeli nawet przyjmijmy mowę Mahatma — że metody regulacji urodzin będą stosowane w wypadkach wyjątkowych, niebawem przekonamy się, że od „wyjątku” do „wyjątku” w krótkim czasie system regulacji stanie się zjawiskiem powszechnym, przynosząc tem samem nieobliczalnie w swych skutkach szkody społeczeństwu i ludzkości”.

Miliony, z których korzysta przeszło 2000 osób.

Istnieje miasteczko, liczące 2.000 domów, zwie się Marimont i należy do stanu Cincinnati. Całe to miasto jest fundacją milionerki pani Emmery, która przed 15-tu laty, gdy umarł jej mąż, nie wiedziała, co zrobić z 4-ma milionami dolarów, których miała za wiele, i tak długo myślała, aż wymyśliła. Postanowiła bliźnim podarować miasto. W Ameryce idee szybko wyrastają. To też szybko powstało miasto Emmery, cudowne miasto — ideał. Niema tam ani jednego mieszkania bez okien wychodzących na południe, ani jednej kuchni bez paleniska elektrycznego, ani jednego okna, że zwyczajnie szybami, tylko takimi, które przepuszczają pozafioletkowe promienie. Niema dachu, na którymby się nie znajdował ogród z basenem do kąpania i plaża. Ulice są szerokie i nie wolno po nich jeździć autami. Auta mogą jeździć poza miastem. Środki żywności i towary są rozwżone elektrycznymi wozami ciężarowymi. Nie trzeba dodawać, że całe miasto jest jednym ogrodem.

Obecnie pani Emmery uroczyście święciła położenie kamienia węgielnego pod dwutyśieczny dom zrędu. W domach tych niezamożni mieszkają za darmo, bogaci zaś za cenę znacznie niższą niż gdzieindziej. Można sobie wyobrazić, że wszystkie domy są zamieszkałe. Na rynku tego sympatycznego miasta wznosi się pomnik fundatorki, ufundowany przez mieszkańców. Zasłużyła na to rzetelnie.

Dwie Szwajcarki w niewoli u murzynów w samym środku Paryża.

Panna Winkelmann i Aigenher z Zurychu, przybyły z wycieczką w towarzystwie kilku młodych ludzi do Paryża. Dostały się one do Francji, gdyż między oboma krajami istnieją pewne ułatwienia w tym względzie.

Chcąc zwiedzić Paryż a szczególnie Montparnasse i Montmartre w trzecim dniu swego pobytu w Paryżu udały się obie na Montmartre, gdzie zawarły znajomość z dwoma młodymi eleganckimi murzynami pp. Kelamini i Chako. Lekkoomyślnie kobiety zgodziły się towarzyszyć do mieszkania jednego z zapoznanych murzynów.

Od tego dnia upłynęło kilka dni a panny nie wracały do hotelu. Ich towarzysze podróży zdruznił daremnie czekaniem powróciły do Szwajcarii.

Po miesiącu czasu panny wróciły a równocześnie udały się do 9-go komisariatu policji w Paryżu oświadczając że wyżej wspomniani murzyni przybrali je siłą w domu, nakazali telefonować do Zurychu do rodziców po dwa tysiące franków okupu, za który zgodzą się wypuścić je na wolność. W międzyczasie murzyni sprowadzili „złoty” młodzieńców, którzy zabawiali się ze steryzowanymi Szwajcarkami. Czarni eleganci tłumaczą się, że panny zostały z nimi z własnej woli. Pomimo wszystkiego obu młodzieńców aresztowano. Taki sam los spotkał trzeciego ich przyjaciela również murzyna Banbure, który maczał palce w tej tajemniczej sprawie, będąc pośrednikiem między wyżej wspomnianymi murzynami, a „złotymi” murzynami. Sprawę tę rozstrzygnie w najbliższych dniach sąd w Paryżu.

Zupa z karaluchów dla sowieckich robotników.

Moskwa, (PAT). W Archangielsku rozpoczął się sensacyjny proces kierownika organizacji partyjnej, naczelnika wydziału zaopatrywania i przedstawiciela związków zawodowych przystani w Isakogorsku pod Archangielskiem.

W połowie stycznia br. wskutek skargi jednego z robotników, który znalazł w zupie karalucha podczas obiadu w jadłodajni partyjnej, oskarżeni kazali ugotować zupę z karaluchów i pod groźbą pozbawienia pracy zmusili wszystkich pracowników jadłodajni do jej spożycia.

Akt oskarżenia określa postępowanie oskarżonych jako „polityczne chuligaństwo i niebawale znęcanie się nad pracownikami”.

Śmiały napad rabunkowy.

Skarszewy. Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano trzech osobników w Skarszewach. Mistrz rzeźniczy p. Grinke z Nowego Wieca (pow. kościerski) wracał saniami z jarmarku do domu. Jadąc obok młyna firmy Dahlmann, został znieacka napadnięty przez trzech osobników, którzy wstrzymali konie, poczem zaczęli bezlitośnie bić napadniętego.

Podczas tej walki p. Grinke dobył reвольveru, napastnicy jednak zabrali reвольver i usiłowali wciągnąć G. w ciemny zaułek. Na krzyk

napadniętego nadbiegło kilka osób, przed którymi napastnicy zbiegli na saniach p. Grinkego. Policja wdrożyła natychmiast pościg na samochodach, w wyniku którego udało się wszystkim napastników przytrzymać i osadzić w areszcie śledczym. Są to bracia Paweł i Ewald Grabowsky z Nowego Wieca oraz Kaczyński z Szczodrowa. Napadnięty miał przy sobie przeszło 1000 złotych gotówki którą zamierzał napastnicy zrabować, co im się jednak nie udało.

Walka o polską szkołę w czeskim Cieszynie.

Morawska Ostrawa, 21. 2. (PAT). Uczniowie polscy szkoły rolniczej w Czeskim Cieszynie mimo upłynięcia terminu, którym zagroził im dyrektor, nie powrócili na wykłady.

Obecnie więc szkoła utrzymywana jest tylko dla 10 uczniów czeskich. Uczniowie polscy a zdecydowani wogóle nie wracać do szkoły, jeżeli nie zostanie spełnione przyrzeczenie dane przez władze krajowe, że w szkole zostanie zamianowany przynajmniej jeden profesor Polak.

Twierdzenie prasy czeskiej, jakoby strajk został rozpoczęty przed definitywnym rozstrzygnięciem sprawy mianowania inż. Hezki profesorem szkoły nie odpowiada prawdzie, ponieważ fakt ten zakomunikowano pos. Jundze, który w tej sprawie wówczas interwenjował u władz krajowych.

Aresztowanie polskich studentów.

Morawska Ostrawa, 21. 2. (PAT). Prasa czeska donosi, że policja w Karwinie aresztowała obywateli polskich Marjana Lubenckiego i Ignacego Soszyńskiego, studentów uniwersytetu w Poznaniu. Konsulat R. P. w Morawskiej Ostrawie, który interwenjował w sprawie wymienionych studentów, że obaj aresztowani studenci zostali zwolnieni i odstawieni do granicy polskiej.

GDYNIA.

Nieszczęśliwe wypadki na statkach. Na polskim statku „Tzew” doznał oparzenia twarzy, piersi, obu ramion i dłoni mechanik Kowalewski Stanisław. Na angielskim statku „Eearlspark” załamał się trap okrętowy i znajdujący się na nim 3 robotnicy: Kwaśniewski Jan, Konec Jan i Brucki Brunon spadli na ląd, doznając zewnętrznych obrażeń. Poszkodowanych odwieziono do ambulatorjum portowego.

HOTEL MORSKI Najwytworniejszy lokal stolicy nadmorskiej
RESTAURACJA-DANCING
Codziennie występy czołowych artystów krajow. i zagranicznych
Wstęp wolny. Pocz. o godz. 9 wiecz. Ceny umiarkowane.
1203

Tragedja bezdomnego. Był uczciwym lakiernikiem, który jak długo miał pracę i zarabiał, płacił normalnie czynsz za swój pokój kawalerski. Niestety brak pracy zrobił go jednym z tych lokatorów, który nie ze zlej woli lecz wskutek tragicznej sytuacji materialnej nie mogą opłacić się nieubłagany lichwiarzom mieszkaniowym. Nastąpiła bezwzględna eksmisja, którą nieszczęśliwy, lecz ambitny J. W. wziął sobie tak do serca, że targnął się na swoje życie, zadając sobie niebezpieczne rany na pierśsiach i szyi. Pogotowie ratunkowe przewoziło desperata w ciężkim stanie do szpitala SS. Milesterdza.

Z GDAŃSKA.

„Bratnia Pomoc” polskich studentów politechniki gdańskiej jak corocznie tak i tego roku urządziła dnia 23 lutego br. w salach „Kasino-Hotel” w Sopotach tradycyjny akademicki bal reprezentacyjny pod protektoratem marszałka senatu Władysława Raczkiewicza jako prezesa Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Bala te są nie tylko dla młodzieży akademickiej, lecz i dla całego społeczeństwa polskiego w Gdańsku gwoździem karnawału, to też cieszą się one zawsze wielkim powodzeniem.

Zebranie komitetu fundacji im. Potullickich.

Dnia 19 bm. pod przewodnictwem ks. kardynała Prymasa Augusta Hlonda odbyło się posiedzenie komitetu fundacji im. Potullickich, stanowiącej zapis na rzecz Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie.

Śmierć kompozytora religijnego.

W Pradze zmarł w 79 roku życia zasłużony kompozytor religijny, Jan Zelinka. S. p. Zelinka był przez 50 lat dwygentem czeskich chorów kościelnych. Był przedstawicielem stylu muzycznego opartego na chorale gregoriańskim. Zostawił po sobie pokaźną ilość cennych kompozycji. Zawód swój rozpoczął od skromnego stanowiska organisty.

Przeszło 3 i pół mil. mieszkańców Moskwy.

Ludność Moskwy stale wzrasta. Na dzień 17 lutego 1933 liczba mieszkańców stolicy Związku Sowieckiego wynosiła 3.618.476 osób. (W roku 1920 Moskwa miała tylko 1.028.000 mieszkańców. — Przyp. red.)

Z M A R L I.

Sp. Helena z Morkowskich Kłosińska z Buku, zmarła w Poznaniu.
Sp. Agnieszka Gryczowa, lat 91, w Donatow. pow. Kościan.
Sp. Aleksander Kulczyński w Poznaniu.

Japończycy opanowują Chiny.

Londyn, 21. 2. Dzienniki szanghajskie donoszą, że rząd nankiński nie odnawia ostatnio wygasających kontraktów z doradcami technicznymi, współpracującymi z rządem w dziedzinach finansowej i handlowej.

Ostatnio rząd centralny nie odnowił również kontraktu z niemieckimi inżynierami, pracującymi nad organi-

zacją policji chińskiej, a częściowo również armji.

Wiadomości te wzbudziły niepokój w kolonjach cudzoziemskich większych miast chińskich. Ogólnie przypuszczają, że zarządzenia te pozostają w związku z filojapońską polityką Czank-Kaj-Szeka, oraz że zwolnieni doradcy techniczni i instruktorzy cudzoziemscy będą zastąpieni przez Japończyków.

Dziesiąty dzień rozprawy o katastrofę w domach Z. U. P. U.

Brali łapówki, czy nie brali?

Gdynia, 20 lutego. Dzień dzisiejszy obfitował w niejedną emocjonujący moment i obfitował w pojedynki słowne między obrońcami i zastępcami powodów cywilnych. Przesłuchano jeszcze kilku świadków, dodatkowo powołanych przez strony, m. in. emer. pplk. Nieczuję-Ilnatowicza, który w bardzo barwny i epiczny sposób opisywał zabagnioną gospodarkę w administracji domów Z. U. P. U., popierając zeznania swe plikiem aktów, przyniesionych do sądu. Winę wybuchu przypisuje on wyłącznie ówczesnemu administratorowi Jarocińskiemu, który bagatelizował meldunki lokatorów i montera o syczeniu gazu.

Następnie zeznaje znany na terenie gdyńskim działacz komunistyczny Günter. W czasie katastrofy był on zatrudniony jako pracownik biurowy w zakładach gazowych, a równocześnie prowadził listę płac w „Gazolinie” i odbierał też rozmowy telefoniczne. O wyjściu z biura zgłaszał zawsze do mieszkania dyr. Wieleżyńskiego, gdzie był główny aparat telefoniczny, związany z aparatem ubocznym w biurze.

Następnie staje powołany przez obronę na okoliczność, że Jarociński miał zapewnione pewne korzyści materialne od zarządu Z. U. P. U. za korzystne zeznania — p. Maciejewski, były administrator domów Z. U. P. U., następcą

Przyczyną pożaru ambulansu pocztowego był wybuch amunicji gdańskiej.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“)

Tczew. Jak już pokrótce donosiliśmy, w ub. czwartek po opuszczeniu dworca gdańskiego w pociągu pocztowym, kursującym pomiędzy Gdynią, Bydgoszczą i Krakowem, wybuchł ogień w ambulansie pocztowym.

W związku z tym zagadkowym pożarem wyjechał z Tczewa do Gdańska nasz sprawozdawca tczewski i ustalił co następuje: (Szczegółów nie mogliśmy przedzej podać ze względu na wstępne śledztwo, które zostało teraz zakończone. — Red.)

Do pociągu pocztowego doczepiony był am-

NIEZWYKLE WIDOWISKO.

Parowóz z płonącym wagonem gnał w ciemną dal. Po upływie 2½ godzin pożar przy pomocy hydrantów parowozowych i straży pożarnej ugaszono.

W ZGLISZCZACH WAGONU... ŁUSKI KUL REWOLWEROWYCH.

Na drugi dzień po pożarze przybyła komisja śledcza, złożona z urzędników gdańskiej policji kryminalnej oraz przedstawiciele policji śledczej

Jarocińskiego, który zeznaje, że rzeźnik Majewicz skarżył się wobec niego, jakoby b. administratorowi Jarocińskiemu musiał dać łapówkę w kwocie 2000 zł za to, że otrzymał w domu Z. U. P. U. przy ulicy Świętojańskiej mieszkanie i lokal na masarnię. Masarnię tą potem Komisarjat Rządu z powodu nieodpowiedniego rzekomo urządzenia zamknął, wskutek czego (mimo 5-letniego kontraktu) Majewicz musiał się wyprowadzić, straciwszy dane Jarocińskiemu 2000 zł. Zeznania tę powtórzył potem Majewicz także wobec pomocnika administratora Wali-górskiego.

Zeznania te Majewicza admin. Maciejewski przesłał do głównego zarządu w Poznaniu, wskutek czego przyjechali do Gdyni najpierw p. Łoziński, naczelnik wydziału i Cichocki dla przeprowadzenia dochodzeń, a potem po raz drugi przybyli pp. Sasorski i Czernecki.

Jarociński został ze służby zwolniony bez odszkodowania; potem jednak otrzymał odszkodowania 1500 zł i подарowano mu czynsz za kilka miesięcy za mieszkanie w domach Z. U. P. U. w Poznaniu, które Jarociński odstąpił osobie trzeciej za zgodą zarządu. (!!!) Majewiczowi zaś zwrócono kaucję i nie żądano od niego za- ległego czynszu.

COLOMBINA CAFE-DANCING-VARIETE
Pl. Kaszubski tel. 14-71
Najelegantszy i największy lokal nocny. — Występy tylko czołowych atrakcyjnych sił krajowych i zagran.
COCTAIL-BAR Najlepszy barmixer w Polsce Jimmi
Początek o godzinie 21,30.

by się szczątki przesyłek pocztowych, listów, paczek, spalone materiały, baterje anodowe, żywność, srebrne monety 5- i 10-złotowe oraz łuski naboju rewolwerowych różnego kalibru. Napis na łuskach świadczy, że naboje te sfabrykowane są w Gdańsku. Poza tem znaleziono puszki od prochu (blaszane); na jednej z nich widniał napis: „Państwowa wytwórnia prochu” i t. p.

Pod okiem policji gdańskiej odbywało się wydobywanie resztek zwęglonych wzgl. nadpalonych przesyłek, które przenoszono do obok stojącego na martwym torze wagonu towarowego, który następnie policja zabezpieczyła i wystawiła posterunek policyjny.

Przeprowadzone przez policję gdańską dochodzenia wykazały, że pożar spowodował

WYBUCH PROCHU WZGLĘDNIE AMUNICJI

rewolwerowej, którą krytycznego dnia nadał gdański magazyn broni i amunicji „Diana”, mieszczący się przy Wallgasse 15. Ustalono, iż firma ta w urzędzie pocztowym Gdańsk 2 nadała 5 paczek z zawartością materiałów wybuchowych, tj. amunicji rewolwerowej, prochu itp. Paczki te firma „Diana” zadeklarowała jako „artykuły sportowe” (!!!)

Badany na tę okoliczność w biurze prezydium policji gdańskiej dyrektor firmy „Diana” w obecności polskiej komisji śledczej zeznał, iż przesyłki paczkowe amunicji wzgl. prochu zamawiane przez polskich kupców, wysyłane są w ten sam sposób od 10 lat i do tej pory nie miał żadnego wypadku. (!!!)

Dyrektor „Diany” nadmienił, iż przesyłkę amunicji dlatego zadeklarowano jako przesyłkę artykułów sportowych, gdyż... głęboko jest przekonany, że materiały te zaliczać można do artykułów... sportowych. (!!!) Dalej zasłaniał się nieznaną przysięgą, odpowiadających przesyłaniu amunicji. Wspomniane 5 paczek z zawartością materiałów wybuchowych wysłane były przez firmę gdańską do kupców zamieszkałych w Mogilnie, Tucholi, Działdowie, Brodnicy i Bielsku.

Karygodne niedbalstwo gdańskiej firmy naraziło skarb państwa na szkody w wysokości 30.000 złotych, które firma ta będzie musiała pokryć.



Wnętrze spalonego ambulansu pocztowego, gdzie nastąpił wybuch prochu i amunicji.

bulans pocztowy. Ambulans ten złożony był z trzech oddziałów: kancelarii, w której w chwili wybuchu pożaru urzędował kierownik ambulansu Władysław Skórecki z Poznania, oddziału paczkarni, w której zajęci byli sortowaniem paczek urzędnicy urzędu pocztowego Poznań 3 Józef Dyla i Edmund Szczygielski. W ostatnim oddziale dla przesyłek listowych pracowali: Józef Chemnitz i Józef Pływaczky.

Na dworcu w Gdańsku urzędnicy ambulansu Dyla i Szczygielski przejęli 163 paczki, które następnie w swym oddziale paczek sortowali. W chwili, gdy pociąg znajdował się w drodze do Tczewa, za trzecim mostem około 500 m od stacji Gdańsk, sortujący paczki Szczygielski usłyszał za sobą syczenie, a gdy się odwrócił, ujrzał płomień, które dochodziły już sufitu.

WYBUCH AMUNICJI.

W następnej chwili dały się słyszeć we wnętrzu wagonu szybko następujące po sobie detonacje, przyczem cała paczkarnia objęta została płomieniami. Przerażony Szczygielski w następnej sekundzie wpadł do kancelarii ambulansu, gdzie zebrała się cała obsługa ambulansu, skąd wszyscy zbiegli do oddziału I, gdzie pociągnięto za hamulec bezpieczeństwa.

W zatrzymanym pociągu światło momentalnie zgasło, lecz całą przestrzeń oświetlała tona płomieni, wydobywająca się drzwiami i oknami z ambulansu, którego obsługa na szczęście bez wypadku w porę wyskoczyła na tor.

Cpo zatrzymaniu pociągu służba kolejowa odcepiła płonący wagon, który parowozem transportowano na dworzec towarowy. Było to

z Tczewa. W czasie oględzin dokonanych przez gdańską policję kryminalną, zastano wnętrze ambulansu w zupełnych zgliszczach. Wagon zamienił się w szkielet pokryty grubą blachą. Podwozie ambulansu nie zostało uszkodzone. Na mocno nadpalonej podłodze w zgliszczach wala-



Blaszany szkielet spalonego ambulansu pocztowego pociągu pocztowego, Gdynia-Bydgoszcz-Kraków

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 lutego 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Fortunata i Feliksa.
Jutro: Stołcy św. Piotra w Antiochji.
Wschód słońca o godzinie 7.06.
Zachód słońca o godzinie 17.23.

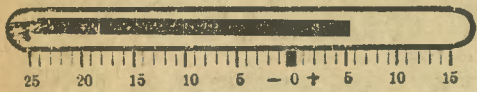
Stan pogody

Dalszy napływ ciepłych mas powietrza pochodzenia zwrotnikowego spowodował, że na całym obszarze Polski panuje pogoda słoneczna. Termometr wskazywał wczoraj w Bydgoszczy 10 stopni ciepła.

Dzisiaj w ciągu dnia wzrost zachmurzenia. W dalszym ciągu ciepło. Najpierw słabe, później umiarkowane, a na wybrzeżu dość silne i porywiste wiatry południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK od 18—24 lutego 1935 r.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 50.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dzisiaj, w czwartek ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie opera ludowa Millockera **„SIEDMIU SZWABÓW”,** której wystawienie otoczono wyjątkową pieczołowitością. Premiera obudziła żywe zainteresowanie wśród miłośników muzyki i wróżyć jej należy długotrwałe, zasłużone powodzenie.

„SIEDMIU SZWABÓW” zapełnią całkowicie repertuar bieżącego tygodnia do niedzieli włącznie.

„KWIECISTA DROGA” — sowiecka komedia Katajewa, dana będzie po cenach znacznie niższych w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-ej.

— **Laureaci „Odrodzenia”.** Za 10 najtrafniejszych odpowiedzi na III konkursie literackim sąd konkursowy przyznał nagrody następującym członkom chrześcijańskiego związku młodzieży pracującej „Odrodzenie”: 1) Domżałskiemu, 2) Smolarkowi, 3) Nowakowskiemu. Na najlepsze miejsce osiągnięte w zeszłorocznym turnieju szachowym nagrodę zdobył „Odrodzeniowiec” Bielicki z Bydgoszczy.

— **Sekcje teatralną przy Kole Pracowników Oświatowych miasta Bydgoszczy** zorganizował instruktor oświaty pozaszkolnej p. Krukowski. Do prezjdjum poproszono, znaną w naszym mieście recytatorkę panią Chmielarską Marię oraz panią prof. Kryśiewiczową Felcję. Aktualny referat wygłosiła p. Chmielarska. Referentka zobrazowała znaczenie teatrów ludowych w Polsce i poza jej granicami. Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której m. in. brali udział: prof. Malecki, ks. Świadek, prof. Chmura, dyr. Szlingler, dr. Chmielarski. Do zarządu sekcji weszli: pp. Chmielarska, prof. Kryśiewiczowa, dyr. Szlingler oraz p. Glapiński. Zarząd zastrzegł sobie prawo kooptacji dalszych członków. Utworzenie sekcji teatralnej jest dalszym dowodem intensywniej pracy w Kole Pracowników Oświatowych, w naszym mieście.

— **Sklepom gotowych ubrań** mają być zakazane roboty krawieckie. Organizacje rzemieślnicze wystąpiły do ministerstwa przemysłu z obszernym memoriałem w sprawie sklepów z gotowymi ubraniami, które konkurują z warsztatami krawieckimi. Memoriał podnosi, iż w sklepach z gotowymi ubraniami czynne są warsztaty, które kroją materiały, dokonywują przymiarek, poprawek i t. d., co wchodzi w zakres rzemiosła krawieckiego. Prace takie odbywają się bez kart rzemieślniczych. Cechy krawieckie domagają się zakazania sklepom gotowych ubrań brania miary, krojenia materiałów i t. d.

Na marginesie.

Już tak wiele pisano i rozwodniono się na ten temat, a jednak kwestja całowania w rękę kobiety, jak, gdzie i kiedy — nie została jeszcze definitywnie załatwioną i uzgodnioną.

Nie możemy się poprostu wyleczyć z manji całowania w rękę na każdym miejscu i na każdym kroku. Trzeba wiedzieć jednakowoż, gdzie i kiedy ten pocałunek jest stosowny. W domu — rzecz naturalna — należy złożyć pocałunek na ręce gospodyni, mile witającej przybywających gości.

Natomiast całowanie w rękę na ulicy uważać należy za „shoking”. Pocałunek taki jest zupełnie nie na miejscu.

Tembardziej niepotrzebne jest niestosowne całowanie w rękę urzędników biura w urzędach, młodych panienek itd. przez zainteresowań, klientów i innych.

Pocałunek w rękę jest pewnego rodzaju subtelną pieśczęcią, ma szeroką skalę oddziały i odmian. Są pocałunki delikatne jak muśnięcie zaledwie przelotne — są inne pełne uszanowania i powagi, są jeszcze i banalne, niedbałe i beznamiętne, wreszcie są pocałunki płomiennie, namiętne i gorące.

Jeżeli więc pocałunek w rękę uważamy za pieśczęć, za dowód czci czy poważania, za chęć okazania holdu, uwielbienia, uznania czy innych uczuć — nie można go uogólniać i bez wyjątku stosować wobec każdej kobiety w jednakiej mierze. Nie można takiego pocałunku uważać za szablon i mechanicznie z przyzwyczajenia stosować go wobec każdej napotkanej kobiety, bez względu na porę i okoliczność, bez względu na żywioną do niej sympatję czy antypatję.

Wogóle nie należy pocałunku uważać za przymus i od niego uzależniać zle czy dobre wychowanie.

Wstawmy się w położenie tych, rzekomo uprzywilejowanych panów, którym przypada w udziale wycalowanie po pięknych i mniej pięknych rączkach całego wieńca pań młodych i starszych, panien czy meżatek, a to w chwili, gdy wchodzi do napełnionego gościami salonu. A i tym paniom, nie ulega wątpliwości, nie zawsze i nie każdy pocałunek bywa miłym.

Pomijając już sironę higieny, którą poruszył autor wczorajszego marginesu, a która sprzeciwia się wogóle pocałunkom, to sam fakt spopularyzowania tego pocałunku w rękę — zmniejsza jego wartość do minimum. Staje się on konwencjonalny, bez znaczenia, bez wartości i bez treści, a tem samem zatracą swój charakter i swoją intencję.

Zastanówmy się nad tem, czy nie lepiej byłoby zredukować ilość tych pocałunków, a tem samem nadać im większą wartość. W dzisiejszym życiu koleżeńskim, gdy mówi się nawet wiele o małżeństwach koleżeńskich, dzisiaj, gdy kobieta z mężczyzną pracują przy jednym biurku, przy jednym warsztacie pracy, — powinien wystarczyć serdeczny, zyczliwy i koleżeński uścisk dłoni. Pocałunek w rękę niechaj zostanie subtelną pieśczęcią, wyrazem pewnych wzajemnych uczuć, objawem czci, poważania czy holdu. Niechaj słowa piosenki popularnej: „Całuję twoją dłoń, madame — śniąc, że to usta twe!” dają pewną iluzję słodkiej rzeczywistości.

Nauczycie się, panowie, klasyfikować pocałunki i umiejętnie je rozdzielać.

Z. K. G.

Wyjazd pierwszego kapłana Seminarjum Zagranicznego.

Seminarjum Zagraniczne, którego kanoniczną nazwą brzmi: „Towarzystwo Chrystusowe dla wychodźców”, w Potulicach, założone przez J. E. X. Prymasa dla ratowania polskich dusz, na obczyźnie giną-



KS. WŁ. ZDĄBLASZ.

cych dla Boga i Polski, obchodziło w tych dniach swoje wielkie święto. Oto bowiem w dniu 2 bm. wyjechał pierwszy z awangardy potulickich szermierzy bożych, pierwszy kapłan tego Seminarjum, ks. Władysław Zdąbłasz, na placówkę duszpasterską między polskich wychodźców do Jugosławji.

Po przesunięciu terminu do składania zeznań podatku dochodowego.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zwraca uwagę na to, że w nr. 9, poz. 50 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, w myśl którego termin do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego dla osób fizycznych i spadków wakuujących prowadzących prawidłowe księgi handlowe (także księgi uproszczone) lub rolnicze, został przesunięty w roku podatkowym 1935 do 1 kwietnia. Do 1 kwietnia został także przesunięty termin płatności przedpłaty podatku dochodowego w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu.

Powysze przesunięcie terminu nie odnosi się do kategorii płatników podatku dochodowego nie prowadzących ksiąg handlowych oraz do wszystkich osób składających zeznanie dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu. Zeznanie tych osób winny być złożone w terminie ustawowym do 1 marca 1935 r.

Jeżeli chodzi o osoby prawne, to winny one złożyć zeznanie, jako też uiścić przedpłatę podatku dochodowego, w terminie ustawowo przewidzianym, t. j. do 1 czerwca 1935 r.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE zaprasza na wieczorek towarzyski w sobotę, 23 bm. o godz. 19 w lokalu Wincentego Kujawskiego.

Ks. Wł. Zdąbłasz, były profesor Seminarjum Duchownego w Sandomierzu, a ostatnio proboszcz w Ostrowcu, wstąpił do Seminarjum Zagranicznego w Potulicach celem poświęcenia się duszpasterstwu na polskim wychodźstwie. Wyjazd jego do Polaków, żyjących w liczbie około 16000 w Jugosławji, jest specjalnie ważny z narodowego punktu widzenia. Duszpasterza naszego czeka tam bowiem praca nie tylko na polu religijnem, ale i narodowym, na którym sytuacja naszych wychodźców przedstawia się gorzej, niż skromnie.

Wyjazd pierwszego kapłana potulickiego — to pierwszy wielki zew tej tak koniecznej w dzisiejszych czasach Instytucji. Nic więc dziwnego, że fakt ów stał się ważnym momentem w dziejach młodzieżkiego, bo 2 lata liczącego zaledwie, Towarzystwa.

O tem, jak opatrnościową iście była myśl założenia tego Zgromadzenia, najlepiej chyba świadczy rzewne wołania ze wszystkich części świata, z wszystkich ładów ziemi, gdzie tylko są rozrzucony Polacy, o kapłanów-rodaków, kapłanów-przewodników w życiu duchownem i narodowym, kapłanów, którzyby zrozumieli życie biednego tułacza polskiego za kordonami gcyzystami. A takich właśnie kapłanów chce wychować Seminarjum Zagraniczne, którego hasłem: „Wszystko dla Boga i polskiej rzeszy wychodźczej”!

I dlatego, prawie, że koniecznością jest, aby ogół szerszego społeczeństwa z tem wielkim dziełem Kościoła lat ostatnich zapoznał się gruntownie i by ze wszystkich sił wspomagał J. Em. Ks. Prymasa Polski w pracy, podjętej dla dobra polskich dusz na obczyźnie.

F. K.

Sokół żeński.

W czwartek ćwiczenia drużyny o godzinie 19 w sali przy ul. Konarskiego. Liczne i punktualne przybycie pożądane.

Rozgłośnia Pomorska będzie mieć swoją „gadulinę”.

Do konkursu zgłosiło się 25 kandydatek.

Do tej pory rozgłośnia Pomorska miała b. określony i ograniczony czas nadawania audycji i speaker p. Busiakiewicz sam zupełnie wystarczał. Wobec tego jednak, że w najbliższym czasie rozgłośnia pomorska zwiększa czasokres trwania swych codziennych audycji, postanowiono zaangażować nową siłę i to „plci” żeńskiej. W tym celu kierownictwo rozgłośni rozpisało specjalny konkurs, do którego zgłosiło się 25 kandydatek.

Dnia 19 bm. odbył się w budynku rozgłośni pomorskiej egzamin konkursowy. W skład sądu konkursowego weszli pp. dyr. Bracka, dyr. Mocarski, Henryk Comte z Warszawy, dyr. Nowakowski i inż. Anatol Lewicki. Egzamin składał się z trzech części. Przy pierwszej próbie (czystość głosu, mowy i dykcji) odpadło 14 kandydatek. W drugiej próbie kandydatki odczytywały komunikaty muzyczne, literackie, prasowe w językach niemieckim i francuskim. Zwycięsko wyszło tylko pięć kandydatek, które zostały poddane ostatniej próbie orientacji

Kamienie żółciowe

tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Zapobiegajcie ich powstawaniu, stosując ziola

„CHOLEKINAZA”

H. Niemojewskiego.

— **Dzisiaj „dzień restauratorów”.** Jak się dowiadujemy, na dzisiejsze roczne walne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele zarządu głównego z Poznania w osobach pp. Józwiaka, Pioska i Blachaczka. Początek zebrania o godz. 4.30 w lokalu prezesa Kocerkki, w rzeźni miejskiej. Wobec konieczności powzięcia doniosłych uchwał, komplet członków pożądany.

— **Opieka Rodzicielska przy szkole K. Marcinkowskiego „A”** urzęduje w niedzielę, 24 bm. **wieczór kwiatowy z tańcami** w sali p. Kowalskiego (Kleinerta), na który zaprasza wszystkich przyjaciół. Wstęp bezpłatny.

Pismo kobiece.

Już wyszedł nr. 5 „To co najmłodniejsze” — przynosi on szereg prześlicznych modeli palt wiosennych. Mamy płaszcz ubierane futrem i guzami — szyte wolno i do talji — na wszystkie gusty, na każdy wiek i tużę. Dalej przerabiamy suknie wizytowe. Panna młoda i družki. — Wykwintną bielizną Pani, to pani robi sama w domu i t. p. Formy i dodatek powieściowy dopełniają bogatą treść numeru.

Ze sportu.

TRENINGI LEKKOATLETYCZNE.

(Kj.) Miejski Komitet W. F. ustalił nowy terminarz treningów lekkoatletycznych w hali dla klubów. Treningi dla panów odbywać się będą odjazd w czwartki od godz. 18.30 do 20.30 i w niedziele od 11—12.30. Treningi dla pań: w piątki od 18.30—20.30, i w niedziele od 9.30—11-tej.

TURNIEJ W PIŁKĘ SIATKOWĄ.

(Kj.) Z inicjatywy Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. odbędzie się po raz pierwszy w Bydgoszczy **turniej w piłkę siatkową z tem, że uwzględniona zostanie gra pojedyncza i podwójna pań i panów oraz gra mieszana.** Turniej odbędzie się w dniu 31 marca. Dla ułatwienia treningu poszczególnym klubom podajemy wymiar boiska oraz wysokość siatki. A więc: boisko 6x14 m., siatka dla gier pań 2,28; dla gier panów i mieszanych 2,44.

REORGANIZACJA SEKCJI KRĘGLARSKIEJ POLONJI.

(Kj.) W tych dniach odbyło się w Resursie Kupieckiej walne zebranie sekcji kręglarskiej przy B. K. S. Polonja. Dotychczasowy kierownik sekcji p. Płażalski zdecydował się ustąpić, a to na skutek zarzutów postawionych pod jego adresem przez niektórych członków. Nowym kierownikiem sekcji kręglarskiej wybrano jednogłośnie p. dyr. Tańarka, Skarbnikiem pozostał p. Smielecki, a sekretarzem p. Schmidt. Przewodniczył prezes klubu p. dyr. Woda.

Odpowiedzi redakcji

J. K. Toruń. Dopisek włoski znaczył: „Wyjechał bez podania adresu”. Obecny adres jest nam nieznanym.

RESTAURACJA DO GRACJANA

Toruń, Szczytna róg Szerokiej telefon 10-98
Najtańszy, najprzystępniejszy i zaany z dobrej kuchni lokal dla przyjezdnych.

dobnie jeszcze w tym tygodniu nadesłał ostateczną odpowiedź.

Nazwiska 4-ch kandydatek trzymane są w wielkiej tajemnicy... w zalakowanych kopertach, spoczywających w biurku kierownika Rozgłośni Toruńskiej. Kandydatki były „numerowane” i jako numery brały udział w konkursie.

Wyjaśnienie w sprawie terminu składania zeznań o dochodzie przez rolników

W związku ze sprzecznymi informacjami, które ostatnio ukazały się w prasie co do przedłużenia terminu nadsyłania przez rolników do urzędów skarbowych zeznań o dochodzie, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wyjaśnia, iż wszyscy rolnicy, właściciele gospodarstw rolnych ponad 100 ha, którzy nie prowadzą księgowości rolniczej, winni złożyć zeznania o dochodzie w terminie do dnia 1 marca 1935, a to na zasadzie postanowienia punktu a) artykułu 75 nowej ordynacji podatkowej oraz na podstawie przepisu punktu a) § 46 rozporządzenia Ministerstwa Skarbu o wykonaniu ordynacji podatkowej.

Termin składania zeznań o dochodzie został przesunięty do dnia 1 kwietnia 1935 r. tylko dla gospodarstw prowadzących księgowość gospodarczą.

Przekroczenia służbowe funkcjonariusza miejskiego.

W bydgoskim areszcie policyjnym przy ul. Wały Jagiellońskie wykryto pewne przekroczenia natury formalnej. W związku z tem zawieszono w urzędowaniu pewnego funkcjonariusza miejskiego i wdrożono przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne.

Tajemnicza awantura przy ul. Dwernickiego.

(kj) Wczoraj w godzinach obiadowych w mieszkaniu 46-letniego Franciszka Malinowskiego przy ul. Dwernickiego 16 miała miejsce dość zagadkowa awantura. Mimo dochodzeń prowadzonych przez policję, nie udało się narazie ustalić bliższych szczegółów. Faktem jest, że około godz. 13 zjawił się Malinowski w szpitalu, wyglądając jak nieboskie stworzenie. Jęcząc żałośnie, zeznał, że został pobity i poturbowany przez jakiegoś znajomego, który miał do niego urazę. Ile w tych słowach prawdy, trudno przewidzieć.

Tajemnica śmierci kolejarza wyjaśniona.

Grudniadz, 21. 2. (tel. wł.). W dniu wczorajszym udało się władzom policyjno-sledczym rozwiązać definitywnie zagadkę śmierci kolejarza Hamerskiego z Chojnic. Zgodnie z naszymi przewidywaniami Hamerski padł ofiarą własnej lekkomyślności. Błądząc po nocnej libacji nad brzegami Wisły znalazł się Hamerski w pobliżu z. zw. portu Szulca. Nie zdając sobie widocznie sprawy z tego co robi, wszedł na łód, wpadł do przerebli i utonął. Zwłoki znalazła wczoraj grudniadzka straż pożarna, która przeprowadziła w kanale portu Szulca poszukiwania.

Kino Adria

Pocz. o godz. 5.15, 7.15, 9.10

Dziś premiera

WIELKI DZIEŃ SZTUKI FILMOWEJ

PIERWSZY POLSKI DUBBING ARTYSTYCZNY



SIOSTRA MARTA
jest SZPIEGIEM

Conrad VEIDT
Madeleine CARROLL
Herbert MARSHALL

WYTW. BRITISH GAYLORNT-CONYON
POLSKA AKUSTYKA TALA

Wielki proces przed Sądem Okręgowym.

Trzech znanych kupców bydgoskich na ławie oskarżonych.

(ak) Przez dwa dni toczyła się przed sądem okręgowym w Bydgoszczy kilkakrotnie już odraczana zawiała rozprawa karna przeciwko trzem známym w Bydgoszczy kupcom o niedozwolone manipulacje kupieckie. Na ławie oskarżonych zasiadli: 62-letni kupiec Fryderyk Matz, 42-letni Bronisław Pufal, rewizor ksiąg oraz 43-letni Robert Pufal, obecnie właściciel fabryki, zam. w Rudzie Pabjanickiej. Również znalazła się na ławie oskarżonych 55-letnia żona kupca Anna Matz.

Na proces powołano 20 świadków oraz biegłego rewizora ksiąg handlowych p. Dobiejewskiego. Akt oskarżenia zarzucał Matzowi, że będąc zobowiązany do prowadzenia prawidłowej księgowości kupieckiej, prowadził księgi wadliwie, przez co uniemożliwił pogląd na stan majątkowy fabryki mebli „Bocianowo”. Ponadto że księgi prowadził w sposób niezgodny z prawdą przez to, że pierwotny bilans za r. 1928 zniszczył względnie ukrył, a księgi handlowe przerobił, usuwając w nich płynem chemicznym pierwotne konta. Uczynił to w celu pokrzywdzenia wierzycieli. Tak samo w zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli spłacił udział cichego wspólnika Roberta Pufala w wysokości 15.000 zł i wydał mu część urzędzenia fabrycznego oraz towary firmy „Bocianowo”, zaś część towaru sprzedał swej żonie Annie, reszta wierzycieli natomiast nic nie otrzymała.

Dwaj bracia Pufal oskarżeni są o to, że pomagali Matzowi w tych manipulacjach.

W dniu 1 lutego 1926 roku założono cichą spółkę handlową pod firmą „Fabryka skrzyń i mebli Bocianowo”. Do rejestru handlowego zapisany został oskarżony Matz jako właściciel, a Bronisław Pufal jako kierownik firmy. Już we wrześniu 1929 r. Matz i Robert Pufal podpisali umowę likwidacyjną, na mocy której Matz zobowiązał się zwrócić Robertowi Pufalowi 15.000 zł. W tym samym dniu została zawarta druga umowa między braćmi Pufal a Matzem o założeniu nowej spółki pod nazwą „Bydgoska fabryka mebli wyszycianych”. Zupelna likwidacja firmy „Bocianowo” nastąpiła w pierwszych dniach listopada 1929 r., gdy urząd skarbowy prowadził egzekucję. Matz część towaru i urzędzenia fabrycznego ukrył, a część nabyli jego znajomi na licytacji po poprzednim porozumieniu się z Matzem. Gdy zawiązana została nowa firma, oświadczył Robert Pufal, że złożył udział w wysokości 15.000 zł pod warunkiem, o ile Matz ureguluje swych dawnych wierzycieli. Pretensje wierzycieli do firmy „Bociano-

wo” jednak nie zostały uregulowane i wynoszą ogółem 70.000 zł.

Oskarżony Matz przed sądem do winy się nie przyznaje i tłumaczy się, że został oszukany przez braci Pufal oraz że Bronisław Pufal bez jego zezwolenia potajemnie udzielił swego brata Roberta w wysokości 15.000 zł wyciągnął z fabryki oraz usunął maszyny itp. Zaprzecza temu stanowczo oskarżony Bronisław Pufal, twierdząc, że bez wiedzy Matza niczego nie uświad, lecz wszystko czynił za jego wiedzą, do czego miał pełne prawo. Robert Pufal zeznaje, że za swój udział nie otrzymał ani grosza zysku,

natomiast bilans, jaki mu przedstawił Matz, był bardzo różowy. Wynikało z niego, że w międzyczasie udział ten podwoił się i wynosi 30.000 zł.

Świadkowie naogół nic ciekawego do sprawy nie wnieśli. Biegły Dobiejewski w swem orzeczeniu stwierdza, że istotnie księgi były wadliwie prowadzone. Prokurator Galuba wniósł o przykładowe surowe ukaranie oskarżonych.

Wyrok ogłoszony zostanie w dzisiejszy czwartek o godz. 1 w południe. Trybunałowi przewodniczy sędzia okręgowy Arndt, a jako wotanci zasiadli sędziowie Rzepecki i Barycza.

DZIAŁ SPORTOWY

HEBDA BIJE ELLMERA, A TARŁOWSKI LESUEUR'A.

W środę w drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu nasi tenisisci odnieśli szereg nowych sukcesów.

Hebda pokonał Jaquemonta w trzech setach 6:3, 2:6, 6:3, a w drugim meczu odniósł zwycięstwo nad najlepszym szwajcarskim tenisistą Ellmerem 7:5, 6:3.

Duży sukces odniósł również Tarłowski, bijąc znanego w Warszawie tenisistę francuskiego Lesueura'a w trzech setach 6:0, 1:6, 6:3.

Wylimowany został jedynie Wittman, który trafił w drugiej rundzie na Palmieri'ego. Pierwszego dnia, jak już podaliśmy, obaj wygrali po jednym secie 6:3. W środę decydujący set zakończył się zwycięstwem Włocha 6:4.

Z innych ciekawszych wyników turnieju warto podkreślić zwycięstwo Palmieri'ego nad Brugnonem 6:2, 6:2 i wylimowanie Boussusa'a przez młodego czeskiego tenisistę Caskę 4:6, 6:2, 6:4.

BOXERZY POMORZA WYJEŻDZAJĄ DO NIEMIEC.

(kj) W pierwszych dniach marca wyjeżdża do Niemiec reprezentacja pięściarzy Pomorza, by w Królewcu i Instenburgu rozegrać dwa spotkania z bokserami niemieckimi. Dziwi nas bardzo fakt, że Pomorski Okręgowy Związek Bokserski nie sprawdził do tej pory formy poszczególnych zawodników przez wyznaczenie zawodów elimina-

cyjnych. Panowie ze Związku, kierując się jakąś niezrozumiałą polityką, wyznaczyli do reprezentacji prawie że wyłącznie bokserów grudniadzkich, rekrutujących się z G. K. S-u. Takie postępowanie, jeżeli chodzi o ważne spotkanie z Niemcami, jest niedopuszczalne. Chodzi przecież o honor barw naszej dzielnicy, którego nikomu na szwank narażać nie wolno. Nauczeni smutnym doświadczeniem uważamy, że wyznaczenie zawodów eliminacyjnych jest konieczne. Naszym zdaniem Łukowski, Wojtkowiak i Radomski z bydgoskiej Astorii bezwzględnie znaleźć się powinni w reprezentacji.

NOWA PORAZKA NASZYCH KOSZYKARZY.

Nasi koszykarze w drodze z Tallina do Rygi zatrzymali się w Tartu, gdzie rozegrali mecz międzypaństwowy Warszawa-Tartu. Polska drużyna grała bardzo słabo i przegrała zdecydowanie 22:58 (13:24).

Dziś, t. j. w czwartek, odbędzie się w Rydze mecz Warszawa - Ryga. Następnego dnia Ryga spotka się z Krakowem.

NIEMCY BIJĄ HOLANDJĘ 3:2.

W Amsterdamie wobec 40.000 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy - Holandia, zakończony nieznacznie zwycięstwem Niemiec w stosunku 3:2. W pierwszych minutach Niemcy zdobywają dwie bramki i prowadzą do przerwy 2:0. Po zmianie pol Holendrzy wyrównali. W ostatnich minutach Niemcom udało się zdobyć decydujący o zwycięstwie punkt.

MISTRZOSTWA MIASTA W BOKSIE.

(kj) Z polecenia Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. sekcja pięściarska miejscowej Astorii przeprowadzi w dniach od 8-go do 10-go marca mistrzostwa miasta w boksie. Podobno do zawodów tych zgłosiły kluby przeszło 100 zawodników. Ze względu jednak na brak wykwalifikowanego instruktora w Bydgoszczy mistrzostwa zapowiadają się mało ciekawie.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE.

(kj) Na zakończenie sezonu zimowego odbędą się w hali 62 p. p. zawody mistrzowskie, którei kierować będzie z ramienia Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. p. mgr. Zakrzewski. Termin zawodów wyznaczony został na 24 marca br.

DYR. WODA O WZOROWYM KLUBIE SPORTOWYM.

(kj) Jak się dowiadujemy, prezes klubu sportowego Polonja, p. dyr. Woda zgodził się wygłosić na jednym z wieczorów sportowo-dyskusyjnych referat o wzorowym klubie sportowym. Tak osoba prelegenta jak również ciekawy temat ściągają na odczyt niewątpliwie komplet bydgoskich sportowców.

O MISTRZOSTWO POMORZA W BOKSIE.

(kj) Jak się dowiadujemy, walki o indywidualne mistrzostwo Pomorza w boksie rozegrane zostaną w dniach 16 i 17 marca br. Z niezrozumiałych względów rozrywki mistrzowskie odbyć się mają raz jeszcze w Grudziądzu. Decyzja Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego w tej sprawie już zapadła, a wydali ją członkowie zainteresowanego w spodziewanych zyskach G. K. S. (dawniej Pe-Pe-Ge).

— Stowarzyszenie Rodzina Policyjna miasta Bydgoszczy urządza w sobotę, dnia 23. bm. w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej nr. 13 i p. Kowalskiego (Kleinert) przy ul. Wrocławskiej 7 zabawę karnawałową połączoną z rozmaitemi niespodziankami. Początek o godzinie 20, orkiestra doborowa. Ze względu na to, że czysty zysk z powyższych zabaw przeznaczony jest na leczenie dzieci policyjnych i dożywianie dzieci bezrobotnych, prosimy Szan. społeczeństwo bydgoskie o poparcie tej imprezy.

— Zjazd delegatów Pom. Związku Klubów Kreglarskich zwołuje roczny zjazd delegatów Pomorskiego Związku Kreglarski w niedzielę, 3 marca o godz. 16 w lokalu Gastronom w Bydgoszczy przy ulicy Marsz. Focha 20. O ile nie stawi się przepisana ilość delegatów, wówczas odbędą się w pół godziny później obrady, podczas których uchwały będą prawomocne.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

O. Neuman, Stary Rynek 14, tel. 1719. Białe Tygodnie. Płótna, jedwabie, towary wełniane, firany, inletry, ręczniki, kapy za bezcen.

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kaszubowski S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, 18.10, 19.53, 21.35 (tranzylowy), 23.16.
Tczew - Gdańsk - Gdynia: 0.40, 8.56, 6.50, 7.35, 12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10.
Kościuszka - Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło - Pila: 0.01, 6.15, 10.35 (tranz.) 14.45, 19.46.
Inowrocław - Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław - Poznań: 8.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.
Wągrowiec - Poznań: 5.00, 10.32, 13.28, 13.54.
Inowrocław - Karsznice - Herby Nowe: 13.40, 23.15.

ECHA BALU PRASY.

Nad ranem wracał z balu prasy do domu pewien jegomość. W pewnej chwili zatrzymał się przy latarni i zaczyna wołać na całe gardło:

— Na pomoc! up... mordują! up... Ratusz!

W ciągu minuty nadbiega policjant, a rozejrzawszy się dokoła zwraca się do pijaka:

— Czego pan się drze? Przecież tu nikogo niema.

— Ja wiem... up... — odpowiada pijany — ale ja mam... czkawkę... więc chcę się przestraszyć, żeby mi przeszła...

Pełna tabela wygranych do I. klasy 32. Loterii Państwowej.

Drugi dzień ciągnięcia.

I ciągnięcie

Główne wygrane

10.000 zł. — 65758
 5.000 zł. — 93544 113374
 2.000 zł. — 184991
 1.000 zł. — 24108 179236
 500 zł. — 8337 13184 23155 31352
 75410 81547 91039 162215 173650
 400 zł. — 20318 88704 104482
 122804 148281
 200 zł. — 14851 35725 49319
 60747 136968 143237 170509
 150 zł. — 733 9644 14712 18142
 19672 21955 22650 24693 27354
 39364 41830 45398 51706 56506
 56626 62097 65523 71395 72738
 74964 74555 81314 84807 88271
 98270 110724 120995 122046 132387
 132953 135673 144225 148473 150500
 158742 163693 166259 173134 175938
 179246 181118

Wygrane po 100 zł.

232 501 1513 630 71 714 849 70 2060
 489 3295 341 63 478 4527 37 637 855
 5261 361 645 6041 435 745 7075 456
 548 714 804 26 8428 68 509 72 9052
 851 10082 185 271 69 84 307 69 613 867
 11068 127 63 601 748 924 12316 876
 13477 726 82 15130 341 74 439 64 519
 665 79 778 16194 351 516 17775 18064
 554 760 19070 278 362 405 552 875
 20091 415 940 21262 85 363 517 69
 22129 825 96 23242 62 340 580 24074
 25254 662 26850 27127 576 909 28450
 734 849 59 61 942 29872 30119 552
 31143 444 937 32174 265 428 549 847
 75 985 33085 364 924 34101 70 352 895
 35223 702 50 998 36066 274 470 672
 37076 127 526 46 940 38198 307 75 420
 855 39110 57 464 554 714 85 40013 275
 41168 407 919 68 42152 396 467 513 52
 797 43072 442 48 71 748 44326 45450
 539 46151 47224 39 903 48105 39 275
 49377 536 43 640 753.

50594 689 732 810 986 51110 52548
 708 53277 81 83 355 526 49 613 803
 984 54037 203 397 55326 750 952 56227
 472 693 57609 845 916 59009 145 229
 318 82 60115 21 581 723 61045 243 617
 759 95 853 62561 806 63052 167 801
 64894 65148 565 96 682 66065 234 886
 967 67056 119 233 579 68036 146 736
 879 69597 627 70008 84 133 230 477
 521 690 71048 188 493 72354 481 88
 902 73038 145 77 208 45 636 925 72 73
 74693 923 75085 271 345 421 75 641
 76939 77199 278 82 319 73 435 78788
 79360 93 535 80272 545 735 68 802 916
 68 82581 639 83565 84006 57 264 69
 740 85089 369 624 527 86050 261 351
 87024 211 422 693 743 88340 409 996
 89655 500 90174 582 91687 92008 786
 961 94174 95363 569 96030 423 536
 97031 98086 280 611 66 705 99003 176
 100056 79 101272 318 555 762 89
 102510 23 624 776 958 103744 830
 104443 554 842 919 58 97 105132 333
 863 106625 941 108058 461 811
 109120 418 914.

110351 704 26 846 111002 88 229
 351 64 112375 568 113001 69 321 56
 67 647 94 114270 697 889 923 115713
 116304 8 475 513 82 679 971 117120
 120095 121234 377 436 41 58 555
 823 122005 281 97 417 592 654 905
 123029 238 333 892 125784 126182
 253 98 758 97 957 118181 252 55 386
 119284 720.
 127025 3 412 802 78 128077 173 287
 714 47 129221 567 679.

130129 131063 221 133033 262 465
 636 985 134131 76 258 350 98 135597
 609 74 963 136125 82 543 137293 348
 500 739 912 38 138278 139013 126 283
 825.

140073 396 141136 544 142292 360
 646 143152 229 768 956 144166 237
 430 36 643 145156 482 146300 71 590
 654 82 147460 701 148162 388 668
 82 705 827 149052 121 41 708.
 150008 593 629 960 151375 555 652
 86 809 50.

152360 153035 201 325 425 561
 712 808 154298 409 781 872 155088
 183 467 652 840 156442 947 157002
 187 652 762 158117 39 354 70 527
 159082 95 362 685 160096 181 299

984 88 161114 45 210 446 163858 64
 66 535 164356 824 165037 344 834
 975 166378 454 612 931 84 167002
 132 236 94 490 168123 366 93 493
 744 169250
 170173 383 522 764 99 977 171884
 576 713 56 929 85 172537 601 747
 173099 216 725 812 25 964 174477
 707 819 175112 249 937 176061 212
 382 584 99 773 177023 90 775 994
 178119 271 375 598 179124 231 304
 703 84 89 180126 55 519 22 71 759
 181288 91 434 578 640 183040 74
 139 184043 611 89 924

Wygrane po 50 zł.

545 60 722 54 868 1087 135 223 91
 470 545 832 81 2063 662 888 911 3190
 256 57 435 71 720 931 4242 403 96 535
 728 835 5006 175 338 465 764 6034 201
 372 491 660 64 965 73 7271 93 383 693
 8303 497 526 71 890 9333 425 63 10145
 814 42 11169 245 808 12035 285 330
 843 65 909 13040 132 57 227 32 434
 701 826 938 66 14062 198 230 55 472
 562 68 779 916 15172 80 218 73 78 513
 57 715 852 16040 132 357 91 447 592
 664 17013 180 507 351 66 516 42 992
 18240 967 19586

20221 364 986 89 21169 286 639
 22180 255 23244 682 905 24083 262
 694 803 56 999 25207 86 468 72 568
 647 26049 103 337 82 880 27295 502
 28430 868 946 29079 216 602 28 33 799
 833 30090 176 252 400 70 526 31205 26
 373 406 32455 562 67 650 65 934 46
 33776 34126 76 347 518 75 866 35078
 114 44 446 76 556 664 857 36025 100
 463 23 73 526 929 91 37038 105 95 203
 592 731 904 38105 212 62 476 574 839
 900 39022 167 759 64 80 40592 831
 41541 661 744 840 925 90 42233 419
 733 43137 213 18 78 580 629 858 44396
 45573 793 95 46112 352 400 47348 51
 422 52 625 30 844 951 48293 445 666
 728 80 905 12 49260 512 20 672 941

50207 427 63 51239 358 71 495 624
 39 881 52123 496 563 81 616 53127 93
 388 676 932 54022 96 321 701 948
 55001 157 227 525 609 766 77 89 813
 56141 460 795 872 57028 196 278 639
 761 58049 204 36 479 59173 233 430
 47 60220 390 583 662 61309 424 91 810
 62300 526 630 841 56 921 63100 1 391
 743 64160 497 714 828 650144 60 77
 181 235 321 66064 522 611 892 957
 67374 625 434 874 907 68054 579 774
 994 69060 83 226 879 70164 819 99 983
 71196 281 320 30 49 551 631 775 971
 72060 233 363 65 553 62 74 683 718
 33 802 73228 336 401 785 74189 703
 863 75212 39 300 1 419 505 682 725 46
 877 76038 242 633 796 77306 18 587
 78013 207 23 300 540 633 801 991 79203
 311 468 566 610 776 80032 75 159 88
 355 401 564 765 830 946 47 81174 211
 87 468 729 821 960 65 72104 559 612
 40 813 905 23 83438 88 751 817 84074
 188 565 658 85095 243 86244 457 885
 87038 43 297 645 833 43 88099 270 458
 740 828 89177 267 442 658 90217 676
 748 91254 744 320 443 524 95 618 702
 922 92296 556 723 93611 839 94015 27
 887 950226 513 823 96202 89 341 464
 97034 48 94 171 235 876 966 98050 216
 99038 580 96 659 901.

100078 168 82 347 86 644 53
 101024 333 461 90 830 102333 87 404
 609 766 847 981 103205 71 94 376
 485 87 565 921 104012 229 328 764
 105167 248 499 637 86 711 985
 106211 517 736 107049 560 676
 108413 79 524 615 59 727 97 962
 109096 267 450 519 27 676 844 916.

110197 494 313 36 454 808 111049
 445 549 972 112061 81 378 783 113026
 124 71 365 401 114018 620 54 68 949
 115081 193 269 450 521 28 88 626
 819 62 116008 73 162 297 926 117132
 241 80 300 44 628 118074 197 291 364
 628 825 982 119039 499 799 833.

120042 895 98 950 121249 122130
 658 59 820 22 988 123114 60 478 995
 124002 46 81 94 124 91 242 49 333
 431 782 889 125382 485 637 62 851
 68 126190 917 30 128051 345 473 962
 77 129157 233 35 336 583.

180006 44 278 490 522 811 51 53
 131004 27 215 391 97 419 547 833 966
 132562 647 773 138106 69 561 71 616
 741 867 91 134127 57 855 406 135076
 106 95 296 515 739 60 831 136032
 95 381 403 836 137105 59 527 74 669
 720 53 138152 212 366 753 803 89
 139148 274 450 699 846 98.

140047 82 354 733 936 141105 378
 496 562 90 824 142330 464 92 889
 143852 53 144232 730 82 968 93
 145080 294 357 875 147068 122 207
 575 512 746 53 148383 466 678 723
 986 82 92 818 99 699 921691 016 98
 150187 798 151015 452 58 562 70
 97.

152036 71 379 598 968 76 153351
 435 501 651 753 807 952 60 154194
 398 662 854 61 155117 327 617 807
 156002 257 530 607 9 88 99 157238
 55 65 556 703 158001 37 539 159129
 91 367 81 160003 218 46 67 535 48
 958 68 161335 85 508 674 865 162238
 691 163118 578 884 164233 891 934
 165150 54 296 540 764 876 166043
 153 483 746 70 838 69 952 47 167271
 98 549 650 841 168142 538 759
 169545 94 647 898

170214 490 607 171329 445 784
 824 66 172035 202 508 704 960
 173351 621 174112 303 30 54 93
 96 175108 270 391 455 703 176120
 408 177220 413 661 741 62 864 932
 17121 304 60 474 591 607 94 179159
 484 725 180017 41 501 11 89 604 64
 785 93 908 52 181317 615 773 85
 838 911 78 182614 99 845 903
 183367 403 718 184028 235 305 568
 801 44 53

II ciągnięcie

Wygrane po 100 zł.

165 373 1033 558 750 2674 922
 3208 430 523 79 676 4332 437 5105
 6417 7741 8967 10232 610 12419 973
 88 13173 473 687 741 17692 18274
 805 994 20553 21348 462 22983 23184
 206 63 97 419 598 24485 25769 26048
 42 27459 687 698 28198 29114 31028
 610 32950 33268 34177 651 35693
 36160 900 37559 80 832 38541 67
 664 950 39188 804 40500 709 41966
 42186 43301 774 44168

45132 366 488 47365 48601 50287 87
 773 95 51090 644 957 52534 70 921
 53797 55088 56829 57142 59066 234
 499 60460 623 776 815 61405 62040 107
 410 77 64962 65200 569 66114 737
 71668 72568 73388 726 74119 593 75106
 823 99 76899 78308 79591 807 80570
 81335 82173 407 83289 84004 784 85579
 86090 293 87652 95 88709 89012 169
 90359 431 92270 94042 966.

96669 99754 65 100108 101278 799
 103190 335 501 104207 105656 770
 106687 777 107517 956 108462 109630
 981 111233 916 112044 793 935 113355
 656 114326 115143 116335 117575 982
 92 119586 922.
 120058 544 121604 123852 59 125091
 94 311 523 988 126244 581 858 127363
 884 130269 844 132279 900 134101
 414 87 514 621 744 831 135254 680
 786 136254 75 395 627 805 137171
 552 880 138180 341 139234 610 794.

140459 973 141109 569 83 808 142485
 796 143134 144083 531 36 145308
 148327 853 150022 76 315 579 697
 152334 480 153257 154819 155207
 156242 461 601 157201 14 334 868
 158629 801 160036 672 967 161227 726
 162330 821 163318 765 164557 692 733
 165123 284 649 797 171500 682 172449
 173161 300 473 521 747 174612 175269
 776 176025 827 177254 966 179399
 180124 289 181732 831 182199 376 510
 183342 184483 683 796.

Wygrane po 50 zł.

185 305 2187 390 434 610 3014 45
 610 37 4642 864 6042 82 605 779
 7323 418 515 857 928 8363 775 9509
 794 9375 527 768 928 11430 658
 12027 670 900 13248 568 650 84
 758 897 14541 786 902 16392 540
 17020 328 595 663 67 18395 19249

676 20888 67 22723 23033 112 412
 584 851 24749 25515 687 781 26262
 348 407 33 740 29219 30301 825
 81360 32430 33453 34027 164 819
 92 97 85190 206 58 695 36141 308
 461 37624 38021 646 775 39372 575
 40593 918 14601 42055 903 43001
 279 942 44249

45923 46041 303 514 822 47282 466
 92 48099 155 295 362 447 99 50387 618
 45 51085 161 52000 107 88 322 438 772
 54457 897 55907 56031 58 202 906
 57046 366 443 58401 502 59607 919
 61097 707 52 865 929 62762 63047 273
 94 317 70 598 64425 526 62 7454 65304
 742 66299 694 720 831 67060 370 595
 932 68622 827 69279 649 70205 340 947
 71033 413 72031 126 809 77 73023 384
 74133 289 456 75283 374 509 55 722
 76800 77652 782 913 78432 67 79039
 237 728 80377 601 69 95 779 81

STATNIE

WIADOMOSC

Pogłoski o wyjeździe marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.). W kołach politycznych omawia się pogłoskę, która głosi, że marszałek Piłsudski ze względu na niebezpieczeństwo wiosennego klimatu polskiego dla jego zdrowia, wyjedzie niebawem na południe. Celem tegorocznej podróży ma być wySPA Kreta czy Malta. Mówiono także o pobycie na Capri, ale pomysł ten upadł wobec tego, że wielki ruch na Capri daje mało możliwości gruntownego wypoczynku.

Koła polityczne oczywiście najbardziej interesują pytania, czy przed wyjazdem marszałka Piłsudskiego odbędą się ważniejsze konferencje polityczne, względnie, czy w czasie pobytu zagranicą marszałek Piłsudski rozmawiać będzie z mężami stanu innych krajów. Na pytania te narazie odpowiedzi nie ma.

Radykalni narodowcy przed sądem.

Surowy wyrok za robotę wywrotową.

Warszawa, 21. 2. (tel. wł.). Sąd okręgowy w Warszawie wyznaczył już termin w wielkiej sprawie o należenie do nielegalnej organizacji Obozu Radykalno-Narodowego. Odbędzie się ona dnia 2 marca br. Na ławie oskarżonych zasiądzie 6 osób, które odpowiadać będą z art. 165 k. k. Oskarżonych bronić będzie kilku adwokatów.

W sprawie komunistów, poruszonej przez nas wczoraj, zapadł surowy wyrok. Główny oskarżony, niebezpieczny komunista Bolesław Bierut, skazany został na 7 lat więzienia, Konarzewski i żydówka Szpitzówna po 6 lat, pozostali oskarżeni zostali skazani na karę od 5 do 3 lat więzienia. (r).

Traktat handlowy polsko-angielski już jest parafowany.

Londyn, 21. 2. (PAT) Podpisanie parafowanego dziś wieczorem nowego traktatu handlowego między Polską i Wielką Brytanią nastąpi w Londynie w najbliższych dniach. Traktat podpiszą ze strony angielskiej minister spraw zagranicznych Simon i minister handlu Runciman, a ze strony polskiej minister przemysłu i handlu Floyar Rajchman i ambasador Raczyński.

Czy Simon pojedzie do Berlina?

Londyn, 21. 2. (PAT) Agencja Reutera donosi, że w toku wysiłków, zmierzających do uregulowania sytuacji europejskiej, nastąpi prawdopodobnie wizyta sir J. Simona w Berlinie, w celu bezpośred-

nych rozmów z kanclerzem. Dotychczas żadna decyzja w tej mierze nie zapadła, lecz koła dobrze poinformowane uważają taką wizytę za najstosowniejszą i za najbardziej pożądaną sposób prowadzenia dalszych rokowań, nawet gdyby miały one nie doprowadzić do pomyślnych wyników. Rząd brytyjski jest bowiem zdania, że należy używać środków najskuteczniejszych dla dopięcia celu, choćby nawet od czasu do czasu zachodziły wydarzenia zniechęcające do dalszej walki.

Morskie zbrojenia Francji.

Paryż, 21. 2. (PAT) Komisja marynarki izby deputowanych upoważniła swego przewodniczącego do uczynienia demarché u premiera Flandina w celu przyspieszenia złożenia transzy na rok 1936 programu morskiego, co umożliwiłoby parlamentowi uchwalenie tej sprawy przed ferjami wielkanocnymi. W transzy tej przewidziana jest budowa jednego okrętu linowego o pojemności 35.000 tonn, oraz dwóch kontrtorpedowców o pojemności 1.700 tonn każdy.

Koszt budowy okrętu linowego wyniesie około 800 milionów franków. Poczyniona przez komisję demarché ma na celu pokonanie oporu ministerstwa finansów, które obawia się związanych z tem wydatków. W celu przewyciężenia trudności, rząd ma podobno zamiar przeprowadzenia emisji pożyczki krótkoterminowej na sumę 600 milionów fr.

W obronie czci Haiga.

Londyn, 21. 2. (PAT) Po ogłoszeniu pamiętników Lloyd Georja, rodzina niezyczącego już marszałka Haiga, dowódcy wojsk brytyjskich w czasie wielkiej wojny, rozpoczęła akcję dla rehabilitacji sławy wojskowej zmarłego, gdyż Lloyd George zarzuca Haigowi, że on to dowodząc wojskami brytyjskimi, naraził armię brytyjską we Flandrii na ciężkie straty. W najbliższych dniach ukaże się pamiętnik marszałka Haiga. Wydaniem tego dokumentu historycznego zajął się Duff Cooper

Statek z 250 osobami zatonął.

Szanghaj, 21. 2. (PAT) Jak donosi prasa, w pobliżu Fu-Czau zatonął statek pasażerski. Wszyscy pasażerowie oraz załoga w ogólnej liczbie 250 osób utonęli. Wśród ofiar znajdował się oddział żołnierzy. Istnieje przypuszczenie, że statek był przeciążony.

Odnowienie przedpłaty

na miesiąc marzec prosimy uskutecznić u listowych w czasie do 25-go b. m.

5 chłopów chorwackich padło od kul żandarmów.

Białogród, 21. 2. (PAT) W środę we wsi Sibir w Chorwacji w pobliżu miasta Brod, doszło znow do krwawych rozruchów. Żandarmierja strzelała do włościan. Padło trupem 5 osób. Miejscowego proboszcza, księdza Praskieja, który stał na czele rozruchów, policja aresztowała. Został on zsuspendowany przez władze kościelne.

Zapewnienie spokoju w Afryce północnej.

Paryż, 20. 2. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów premier Flandin przedstawił zarządzenia, które będą przedsięwzięte dla polepszenia sytuacji gospodarczej w Algierze i dla zapewnienia bezpieczeństwa w Afryce północnej.

Paryż, 20. 2. (PAT) O powziętych wczoraj przez radę ministrów uchwa-

łach w sprawie Afryki północnej mówią, iż postanowiono utworzyć osobny komitet spraw Algieru, Tunisu i Maroka, a także utworzyć przy prezydium rady ministrów komisję międzyministerjalną do spraw ludności mahometaniskiej.

Napad wilków na dzieci.

Sofja, 20. 2. (PAT) W zachodniej części Bułgarii w pobliżu miasta Kustendil wydarzył się wstrząsający wypadek. Stado zgłodniałych wilków napadło na dwoje dzieci, powracających ze szkoły miejskiej do pobliskiej wioski. Jedno z dzieci zostało rozszarpane przez wilki, a drugie, któremu udało się schronić na drzewo, zostało znalezione po kilku godzinach zmarznięte.

Tragedja na morzu.

Białogród, 21. 2. (PAT) Dziś po południu włoski parowiec „Rodi” z powodu mgły zderzył się z okrętem jugosłowiańskim „Villa” na wodach koło Wenecji. Zderzenie było tak silne, że okręt jugosłowiański zatonął w ciągu kilkunastu minut. Parowiec włoski zdołał uratować prawie całą załogę okrętu jugosłowiańskiego. Dotychczas nie

odnaleziono jeszcze czterech osób z okrętu „Villa”.

Jugosłowiański parostatek utrzymywał komunikację między portami jugosłowiańskimi a wyspami Kanaryjskimi. Wioził on ładunek fosfatu i zboża.

Odziedziczył pół miljarda dinarów.

Białogród, 21. 2. (PAT) Dzienniki donoszą z Lublany, że zamieszkały w tem mieście architekt Frantz odziedziczył po zmarłej w Montevideo dalekiej krewnej sumę 30 milionów pesetów, czyli około pół miljarda dinarów. Frantz odlatuje samolotem do Montevideo dla wejścia w posiadanie spadku.

Wojska włoskie i angielskie opuszczają Saarę.

Sarbruecken, 20. 2. (PAT) Wczoraj opuścił Zagłębie Saary pułk grenadierów rzymskich. Saarbruecken, 20. 2. (PAT) Bataljon pułku angielskiego, stacjonowanego w Neunkirchen opuścił Zagłębie Saary, udając się do Anglii.

3 tydzień towarzysysty.

Czwartek, 21 lutego.
Godz. 19.00: Sokół V, sekcja żeńska. Ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Punktualność konieczna.
Godz. 19.30: K. S. M. „Gwiazda” przy kościele św. Trójcy. Zebranie oddziału młodszego w salce parafjalnej.
Godz. 20.00: Koło Absolwentów publ. szkoły zawod. dokształc. nr. 1. Schadzka w szkole.
— K. S. M. „Orzeł” Czyżkówko. Zebranie miesięczne w ognisku.

Piątek, 22 lutego.
Godz. 19.30: Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic. Roczne walne zebranie w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów. W razie niestawienia się kompletu, zebranie w drugim terminie o godz. 20, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.
Godz. 20.00: Tow. śpiewu „Lira”. Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Komplet pożąany.

T. G. „Sokół” L. Dziś, o godz. 20-ej w sali Lengninga odbędzie się zebranie plenarne. Na porządku obrad dwa referaty na bardzo aktualne tematy. Liczny udział członków b. pożąany.

Hallerczyści! W sobotę wieczór towarzyski w lokalu „Pod Lwem”. Sympatycy mile widziani.

Walne zebranie koła Zjednoczenia Chrz.-Spół. Wilczak-Okole dziś w czwartek, 21 bm. o godz. 19 w sali p. Gordona przy ul. Grunwaldzkiej, róg ul. Chełmińskiej.

Walne zebranie Koła Zjednoczenia Chrz.-Spół. Bydgoszcz-śródmieście w piątek, 22 bm. o godz. 19 w sali hotelu Lengning przy ul. Długiej. Udział wszystkich członków konieczny.

Klub mandolinistów „Lutnia”. Uwaga, miłośnicy gry mandolinowej i gitarowej! Z dniem 15 marca rozpoczyna K. M. „Lutnia” kurs jubileuszowy. Zgłoszenia w lokalu klubowym (ul. Poznańska 17) w piątki i wtorki od g. 20—23.

Bank Polski płacił w dniu 21. 2. 1935 r.	
dolary amerykańskie	5,24
funtów szterlingów	25,62
franki szwajcarskie	170,96
franki francuskie	34,84
guldeny gdańskie	172,39
florenty holenderskie	357,10
marki niemieckie	200,—

300 oficerów rezerwy gotowych do czynu

Z walnego zebrania Z. O. R.

W sali Rady Miejskiej odbyło się w dniu wczorajszym walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy. Wśród poważnego nastroju toczyły się zgodne obrady koła bydgoskiego.

Zagał je prezes p. radca Śpikowski. Przewodnictwo objął p. dyr. Tombiński. Ze sprawozdania zarządu dowiedzieliśmy się o wyjątkowo owocnej pracy, która dała duże rezultaty we wszystkich dziedzinach działalności. Jedną z najwyższych waleń postawionych dziedzin pracy to dział wyszkoleniowy. Zarząd znalazł u członków pełne zrozumienie. We wszystkich kursach czy ćwiczeniach aplikacyjnych brała udział duża część członków. Stan wyszkoleniowy wśród członków stoi na istotnie wysokim poziomie. Oficerowie rezerwy są stale gotowi!

W pracy zarządu możnaby zauważyć jeszcze

Siraszne nieszczęście w warształach kolejowych.

Kotlarz Kaczmarek zostanie kaleką na całe życie.

(k) W dniu wczorajszym zawezwane zostało pogotowie ratunkowe telefonicznie do warształach kolejowych przy dworcu.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 35-letni pracownik kolejowy Jan Kaczmarek, z zawodu kotlarz, zamieszkały przy ul. Warszawskiej 19. Kaczmarek jak codziennie zajęty był swoją pracą zawodową. W pewnym momencie na skutek własnej nieostrożności porwany został przez tryby rozpedzonej maszyny.

Mrozący krew w żyłach krzyk oszalałego z bólu kotlarza zaalarmował cały warsztat. Ma-

większe wzmoczenie toku pracy, aniżeli to było w roku zeszłym. Jeśli ponadto weźmiemy pod uwagę, że ta praca nie tylko nie ustanie, ale w dalszym ciągu się wzmoże, a tak wolno nam wnioskować z obszernych wywodów prezesa p. radcy Śpikowskiego, to nie dziwimy się, że zarząd ustępujący, a równocześnie zarząd nowo wybrany z prezesem dotychczasowym na czele, uzyskał pełne uznanie i aprobatę w postaci hucznych oklasków, nagradzających w tej formie ich pracę.

Nowy zarząd wybrano w osobach pp.: radcy Śpikowskiego (prezes - ponownie), adw. Siody, dyr. Tombińskiego, adw. Szlenka (wiceprezes), Pałaszewskiego (sekretarz), Średzińskiego (skarbnik), Zamiaty, Pilaczyńskiego, Kończaka, Besserta i Wiśniewskiego (ławników).

szynę momentalnie zatrzymano. Było jednakże już za późno. Wydobyto już tylko ciało nieszczęśliwego okrutnie poszarpane i broczące obficie krwią. Lekarz pogotowia po udzieleniu Kaczmarekowi doraźnego opatrunku przewiózł go do szpitala miejskiego. Stwierdzono zgniecenie klatki piersiowej i skomplikowane złamanie nóg. Stan Kaczmarka jest bardzo ciężki. Pozostaje on nadal w szpitalu.

Jak nas informują, w najlepszym razie grozi Kaczmarekowi amputacja nóg. Ratując życie, pozostanie kaleką na zawsze.

7-mio godzinny puder do twarzy!



Nie potrzeba stałe się pudrować, by tapieć polskowi aosa i tustości sary. Obecnie nowy wynalazek pozwala pudrować się raz jeden i być absolutnie pewną, na przeciąg 7-miu godzin, świeżej, delikatnej cery o „matowym wyglądzie”. Ten cudowny składnik nazwany „Pianką Kremową” jest obecnie smieszany specjalnym, patentowanym sposobem ze znakomitym paryskim Pudrem Tokalon. Przyczynia się do tego, że puder Tokalon trzyma się ścięciokrotnie dłużej, niż zwykłe pudry. Ani śladu brzydkiego polysku w naj-

większy upał, po najbardziej męczącej partji tenisa, lub przetańczonej nocy. Puder Tokalon nadaje świeżość, dziewczęcą cerę — fascynujące piękno, któremu nie oprze się żaden mężczyzna. Wypróbuj dziś jeszcze pudełko Pudru Tokalon, a zobaczysz jak różni się od innych pudrów, ponieważ jest on jedynym pudrem opartym na tajemnicy „Pianki Kremowej”.

Zarząd Miejski w Inowrocławiu

ogłasza

KONKURS

na stanowisko kontraktowego mierniczego przysięgłego z uposażeniem według grupy VIII. szczebla „a” ustawy z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 116, poz. 924).

Wymagane warunki:

1. nieprzekroczone 35 rok życia,
2. obywatelstwo polskie,
3. ukończone studia miernicze,
4. dyplom mierniczego przysięgłego,
5. conajmniej 4-letnia samodzielna praktyka jako mierniczy przysięgły.

Podania należyce udokumentowane i własnoręcznie pisany życiorys należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Inowrocławiu w terminie do dnia 10 marca 1935 r.

Stanowisko jest do objęcia z dniem 1 kwietnia 1935 roku. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (2875)

W myśl par. 83 rozp. Rady Min. z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się **dnia 25 lutego br. o godz. 9-tej w lokalu p. Kuria Lehmana przy ul. Nad Portem 4** sprzedaż z licytacji „Palarni Kawy”. — Dnia 25 lutego br. o godz. **10-tej** w lokalu „Bydgoskiej Fabryki Okuć Meblowych” przy ul. **Zduny 16** sprzedaż urządzenia biurowego, szafy ogniotrwałej, maszyny do pisania, drutu żelaznego, bednarki i wkrętek do drzewa. (2863)
Z p. Naczelnika 3. Urzędu Skarbowego.

Tylko jeszcze krótki czas trwać będzie

wyprzedaż inwenturowa

Korzystajcie z okazji

MERCEDES

Kościelna 10 BYDGOSZCZ Mostowa 3

Reprezentacja na Polskę

światowego koncertu

poszukuje **agentów** na prowizję do sprzedaży doskonale wprowadzonych na rynek polski elektrycznych agregatów do spawania. (2880)

Oferty z podaniem referencji sub „Korzyść” Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Wydzierżawienie szkoły.

Gmina Leszyce, pow. Bydgoszcz wydzierżawi dnia 7 marca o godz. 13 w szkole Leszyce w drodze licytacji szkołę: mieszk., bud. gospod. wraz z 6 morgami roli na przeciąg lat 6, począwszy od 1. IV. 1935 r. Warunki dzierżawy są wyłożone w Sołectwie Leszyce dnia 20 lutego 1935 r.

Zarząd gminy. 2876

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”.

Odzież

balowa i wieczorowa

czyści chemicznie najszybciej i najlepiej (2855)

Barwa - Kałamański

Bydgoszcz ulica Gdańska 27.

Używane

maszyny do sztauchowania i giecia szyn, 1 róg kowalski, 1 kowadło na sprzedaż. (2870)

Schönkerl, Gdańsk Gr. Mühlengasse 18/19.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Suche (2061) olszowe i sosnowe stolarskie deski oddaje Suligowski, Gdańska 128.

Przerabianie kapeluszy aksamiitnych, zaobnych i futrz. czapki. Dawniej Dworcowa 9—5, teraz Dworcowa 17, mieszkanie 6, II. (20258)

SPRZEDAŻE

Parcele przy Sokolej. piękne położenie Wiadomości Chłopińskiego 43 a. (19298)

Okazjal Skutkiem likwidacji przedsiębiorstwa na sprzedaż tanio: kocioł do wyrobu papy smolewej, pewna ilość gotowej papy i 2 beczki smoły Wiadom. Osiek n. Notecia. Cegielnia. (2545)

Kolonjalke z mieszkaniem sprzedam, dobry interes. Adres Dziennik Bydgoski. (1533)

Dom piekarnią sprzedam. Brzozowa 10, Rydlewski. (2847)

Dom dochodowy najsolidniejszy w Toruniu bez sklepów, jeden lokator, dochód 15 000 zł rocznie za ca. 120 000 zł na sprzedaż, wpłata ca. 70 000 zł. Oferty pod „Korzystna lokata” do „Par” Toruń (2868)

Skład kolonjalny, mieszkaniem, urządzeniem, okazjnie sprzedam. Adres Dzienniku. (2856)

Sypialki polerowane, korzystnie. Stolarnia, Warmińskiego nr. 12. (1593)

Pianino zagraniczne, prima, sprzedam. Zgł. Szybata, Cieszkowskiego 18. (2872)

Repertuar kin bydgoskich.

- ADRIA:** „Siostra Marta jest śpięgiem” — premiera.
- APOLLO:** „365 żon króla Pausola” z Janningssem. Ostatnie 2 dni.
- BALTYK:** „Skarb na pustyni” i „Miłość czyni cuda”.
- KRYSTAL:** „Szpieg nr. 13”. Ostatni dzień.
- MARYSIENKA:** „Tańcząca Venus” i „Król cyganów”.
- REWJA:** „Kobieta orchidea” i nowy zespół rewjowy.

Wózek (2858) dziecięcy sprzedam. Bartosza Głowackiego 9.

Opony dętki, części rowerowe. Sprzedaż fabryczna, Długa 25. (2850)

Urządzenie kolonjalne, sprzedam. Malborska 7. (2842)

Ręczna platformę sprzedam. Jachcice, Średnia 55. (2877)

Rower męski, jak nowy sprzedam. Adres Dziennik Bydg. (2861)

Maszyny (2846) stolarskie, wszelkie narzędzia, motory, sprzedam. Oferty pod „Stolarskie”.

Fortepian na sprzedaż. Promenada nr. 10. (1606)

Salonik kanapa z obudowaniem, 2 fotole, 4 krzesła, stolik, dwa taborety, dywan 2,5 X 3 m, stary do 3 okien, wszystko koloru bleu, aksamit tłoczony, czerwony buk, poljerowane, korzystnie na sprzedaż. Oferty filja Dziennik Bydgoskiego, z podaniem ceny, „Wyprzedaż”. (1609)

Singera maszyna tania. Długa 68, m. 13, podwórce. (1594)

Sypialkę sprzedam tania. Gerth, Wełniany Rynek 8. (2851)

Jadalnię (1603) nowoczesną, kombinowaną, biurkową, tanio sprzeda stolarnia, Pomorska 30.

Wilka czujnego, do pilnowania sklepu, sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Wilka”. (2878)

Wilka (2845) sprzedam. Słaska 6/1.

KUPNA

Dom dochodowy Bydgoszczy, Toruniu poszukuję, wpłata do 35000 zł. Szczegółowe oferty Zaremba, Skórcz (Pomorze). (2818)

Kupimy (2808) używaną lecz w dobrym stanie utrzymaną, mechanicznie pedzoną piłę do metalu. Oferty uprasza się pod szyfrę „Metal”.

POSADY WOLNE

Poszukuje zaraz elektro-radjomontera, tylko pierwszorzędna siła. Michalski, Gdańska 39. (1595)

Rutynowanego akwizytora wydawniczego na miasto Bydgoszcz i okolice dla kolportażu bezkonkurencyjnych wydawnictw wśród sfer inteligencji, poszukuje poważna firma wydawnicza. Wysokie wynagrodzenie prowizyjne, ostatnie nowości. Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami proszę skierować do filji Dzien. Bydgoskiego pod „1 kwietnia”. (2848)

Gospodyni - kucharka dzielna w swoim zawodzie, nawskroś uczciwa i pracowita z długoletnimi świadectwami pierwszorzędnymi domów, potrzebna od 1 kwietnia br. Of. z odpisem świadectw proszę skierować do filji Dzien. Bydgoskiego pod „1 kwietnia”. (2717)

Służąca potrzebna. Bartosza Głowackiego 9. (2857)

Służąca umiejąca bardzo dobrze gotować, bardzo czysta, pogodna, z dobrimi świadectwami do wszelkich prac domowych potrzebna od 1 marca. Zgłoszenia Grunwaldzka 55, I. Lekarz. (2864)

Służąca z dobrimi świadectwami, i gotowaniem, do wszelkich prac domowych, może się zgłosić. Gdynia, Świętojańska 62, Centrala Obuwia. (2867)

Saksofonista i jazzbandzista ze śpiewem potrzebni od 1. 3. na wyjazd. Bach, Świecie n. W., ul. Hallera 1 u. p. Wardzińskiej. (2869)

Służąca potrzebna zaraz. Podwale 13, I p. (2860)

Dziewczyna potrzebna. Pomorska 21, Jądłodajnia. (1596)

Służąca potrzebna. Warszawska 5 skład rzeźnicki. (1599)

Pokojowa z dobrimi świadectwami, potrzebna. Hotel Warszawski, Bydgoszcz, Warszawska 17. (1598)

Służąca umiejąca dobrze gotować czysta, pogodnego usposobienia z dobrimi świadectwami do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz lub od 1 marca. Zgłoszenia 20 Stycznia 25, m. 3. (2882)

Chłopak (2855) do koni, z wioski, potrzebny. Grunwaldzka 158.

LEKcje

Udzielam lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauzenia się, przygotuję do konserwatorium. Miesięcznie 8 zł, dwie godziny tygodniowo; łącznie z ćwiczeniem 10 zł, (1 godzina dziennie) fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 30 gr. Przychodzę także w dom. Przygotuję przez rok do konserwatorium. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186)

POSADY POSZUKUJA

Leśniczy (2821) Poznańczyk, lat 30, siła fachowa, silny, zdrowy, z najlepszymi kwalifikacjami, z kilkoletnią praktyką leśną, z wszechstronną wiadomością gospod. leśnej, księzkowości leśnej, gosp. i kasowej, hodowca lasu i zwierzyzny, bażanternik, trzeźwy, sumienny i gorliwy, z bardzo dobrimi świadectwami, poleceniami, poszukuje posady żonatego leśniczego, borowego strzelca. Wymagania skromne. Okolice obojętna. Łaskawe zgłoszenia proszę: J. Sokowicz, Spławie, poczta Miłoślaw, pow. Września. (Poznański).

Kupiec (2849) stary kawaler, poszukuje zajęcia w biurze lub magazynie, może złożyć odpowiednią gwarancję, ewentualnie przystąpić jako czynny spółnik. Oferty Dz. Bydgoski pod „N. A.”

Bezdzietne młode małżeństwo, zawodu gastronomicznego, poszukuje bufetu na rachunek. Kaucja do dyspozycji. Jan Swiniarski, Gdańsk, Hohe Seigen nr. 1. (2866)

DZIERŻAWY

Długa 8 prawa strona jest duży skład od 1. 4. 35 do wynajęcia. Wiadomość Gdańska 63, m. 7. (2008)

W Gdyni szukam składu z mieszkaniem, 2 do 3 pokoje, w ruchliwym miejscu, gdzie mógłbym swój skład białwatów, konfekcji i tow. krótkich z Poznańskiego przenieść. Oferty upraszam z podaniem wielkości składu, warunki i cenę dzierżawy pod „S. G. 505” do Dziennika Bydg. Bydgoszcz. (2862)

Lokal handlowy na biura lub przedsiębiorstwo handlowe do wynajęcia. Dr. Warmińskiego 10. (1607)

Stajnia do wydzierżawienia. Zyg. Augusta 26. (1605)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr.

1 i 2 pokoje: Babia Wieś 4.

2 pokoje: kuchnia. Wiad. Sniadeckich 61/4.

2 i 3 pokoje: kuchnia. Sniadeckich 13/1.

4 pokoje: z wanną. Gdańska 67, m. 4.

5 pokojowe: z komfortem I piętro, ul. Dworcowa 75, m. 2.

Mieszkanie 4 pokojowe frontowe wolne zaraz. Długa 68. (2844)

2 pokoje (2852) z kuchnią wynajmę od pierwszego. Strzelecka 27.

2 pokoje kuchnia i pokój kuchnia, dobrze remontowane do wynajęcia. Jasna 25. (2881)

2 pokoje male z kuchnią, rok z góry. Pomorska 54, gospodarz. (2879)

Czteropokojowe mieszkanie odnowione korzystnie do wynajęcia. Nakielska 23. Zgł. Nakielska 71. (1604)

Willa nowoczesna, komfort, 12 pokoi, z ogrodem, w centrum miasta, wolna od podatku od lokali, na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Oferty pod „G. B.” filja. (2418)

MIESZKANIA SZUKA

Urzednik państwowy poszukuje 2-3 pokoje z kuchnią. Wiadomość Dziennik. (2888)

Mieszkania (1597) 4 do 5 pokoi, kuchnia, łazienka, oraz piwnice, od 1. 4. 35, poszukuję. Pośrednicy wyluczani. Oferty do filji pod „Okolica Dworcowa, Gdańska”.

Pokój z kuchnią poszukuje 1 osoba. Czynnz pół roku zgóry. Oferty filja Dziennika „R.” (1606)

Poszukuje (2859) 1 lub 2 pokoje kuchnią, od 1 marca, wprost od gospodarza, posada stała. Oferty Dz. Bydg. „H. L.”.

POKOJE WOLNE

Umeblowany łazienka. Sienkiewicza 10, m. 8. (1591)

Pokój umeblowany słoneczny. Gdańska 77, II p. (1589)

Pokój utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (2874)

Komfortowy pokój, łazienka. Cieszkowskiego 1—5. (1610)

POKOJU POSZUKUJA

Szukam pokoju próżnego. Zgłosz. Dziennik Bydg. „50”. (2841)

RÓŻNE

Grafolog na podstawie nauki i praktyki, rozwiązuje najtrudniejsze zadanie. Król. Jądłdwi 13—6. (2853)

Kupiec lat 40, z własnym przedsiębiorstwem, ożeni się z panną lub wdową, požądane 10—15 tys. gotówki. Poważne oferty z fotografią do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Kupiec T.” (2865)

Najkorzystniejsze partje panion oraz panom poleca „Echo”, Późna, św. Marcina 68. Prospekty darmo. (2575)

Ktoś (1601) wypożyczy pianino? Oferty „Miesięczne wynagrodzenie” filja Dziennika.

Zderzak od samochodu z nr. rejestr. 52546 zgubiono na drodze Bydgoszcz - Fordon - Toruń. Nagroda. Zgłosz. adwokat Michałek, Toruń. (2876)

Zguby pies wilk, oddać za wynagrodzeniem. Moniuszki 3. (1600)

MATRYMONJALNE

Panna (2839) inteligentna, sympatyczna lat 35, posiadająca 4000 zł. wyjdzie zamąż za urzędnika państwowego, wdowiec nie wykluczony. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Smutno”.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



— Uspokój się kolego! Pamiętaj gdzie się znajdujesz.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czioukami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.